

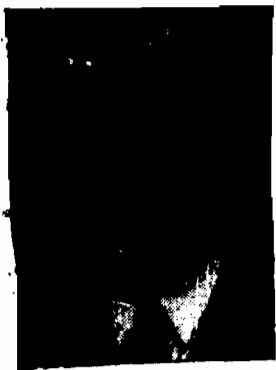
Białystok — Łomża — Sokółka — Bielsk Podl. Grajewo — Wysokie Maz. — Białobrz. — Wólkowyż

Bezustanne bombardowanie wytworzyło w Barcelonie stan nieopisanego paniki „Rządowcy” uciekają bez przerwy

BURGOS, 24. 1. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco, ogłoszony przez radio, stwierdza, że oddziały powstańcze posunęły się wczoraj około 7 km naprzód. Wojska gen. Franco znajdują się więc na wysokości m. Manresa, a w niektórych punktach nad rzeką Llobregat. Na odcinkach północnych zajęto miejscowości: Castellar de la Ribera i Tora Biosca, szereg pozycji nieprzyjacielskich w pobliżu miejscowości Latonera, szczyt Follet Alto oraz Clarat. Na odcinku środkowym zdobyto wioskę Maquela, pozycje nieprzyjacielskie na wysokości Sanjusto, Puntapatas oraz szczyt Fornosa i Toras, na odcinku zaś południowym wioskę Callarca.

Opór nieprzyjacielski przelamany został na wszystkich odcinkach.

Prezydent Manuel Azana



uciekł z Barcelony do Walencji.

lotnictwo powstańcze dokonało szeregu nalotów na miasto. Bombardowania wyrządziły znaczne szkody, m. i. wybuchło szereg eksplozji w starej dzielnicy. W ciągu całej nocy reflektory przeszukiwały horyzont, współdziałając z akcją własnego lotnictwa.

W ciągu dnia ubiegłego alarm lotniczo-gazowy zarządzany był 11 razy.

ROZRUCHY W BARCELONIE.

BARCELONA, 24. 1. — W stolicy Katalonii wzrasta się z każdą godziną zamieszanie, które wzmacnia huk ciężkich armat, dochodzących coraz wyraźniej z linii zbliżającego się frontu. Na dachach domów ustawiono setki karabinów maszynowych, aby stłumić w zarodku ewentualne rozruchy lub bunt przeciw rządowi, który nie chce się poddać i nadal przelewa krew nie potrzebną.

Wczoraj w kilku punktach miasta wojsko rozpędzało tłumy domagające się otwarcia zakończenia wojny. Pięć osób cywilnych zostało zabitych, a kilkanaście rannych.

Prócz tego wśród 2-milionowej ludności w Barcelonie i okolicy szerzy się głód, a zdobycie jakichkolwiek środków żywności jest niesłychanie trudne.

CO OPOWIADAJĄ UCHODZĄCY?

PERPIGNAN, 24. 1. — Według opowiadań uchodźców hiszpańskich, którzy przybyli na granicę francuską, sytuacja w Barcelonie staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Od trzech dni w rozdzielniach rządowych nie wydawano chleba. W nocy miasto tonęło w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni. Bezustanne bombardowanie wytworzyło stan nieopisanego

paniki. Eskadry powietrzne gen. Franco ze szczególną zaciętością bombardowały lotnisko Llobregat. Ziemia na lotnisku jest do słownie zoraną pociskami. Przedmieścia już ewakuowano, a ludność uciekała się w kierunku granicy francuskiej. Zarządzenia ewakuacyjne nie zalecają uchodźcom udawania się w kierunku północnym.

Niektórzy z uchodźców zwracają uwagę, iż ostatnie dekrety dotyczące mobilizacji gospodarczej, nie były podpisane przez Companysa, lecz przez Comorera, radcę gospodarczego generalitetu katalońskiego. Zdaniem ich — jest to dowodem poważnych tarć politycznych w kołach rządowych.

PRZYSZŁY BURMISTRZ BARCELONY.

BURGOS, 24. 1. — Władze gen. Franco mianowały już przyszłego burmistrza Barcelony. Będzie nim Miguel Mateu, przemysłowiec, przewodniczący rady administracyjnej Tow. Hispano Suiza oraz elektrowni w Andorze.

NA GRANICY FRANCUSKO - HISZPAŃSKIEJ.

PERPIGNAN, 24. 1. — Graniczne władze francuskie przewidują wzmożony napływ uchodźców hiszpańskich. Nie uważają jednak za potrzebne zmienić zarządzenia wydane w roku ubiegłym. Gwardia lotna i żandarmeria dokonają pierwszego przeglądu uchodźców, przy czym władze wojskowe zapewnią ich ewakuację. Dotychczas ruch uchodźczy na granicy nie zwiększył się do tego stopnia, by konieczne było wydanie specjalnych nowych dyspozycji.

Odwołanie podróży gen. Gamelin do chwili wyjaśnienia losów stolicy Katalonii

PARYŻ 24. 1. Sytuacja koło Barcelony skłoniła rząd francuski do odwołania podróży inspekcyjnej gen. Gamelin do Afryki północnej aż do chwili wyjaśnienia losów stolicy Katalonii. Według opinii tutejszych kół wojskowych nie jest wykluczone, że ofensywa zakończy się zamrożeniem na froncie obronnym u wrót Barcelony, gdzie wojna nabierze charakteru pozycyjnego.

Decyzja zatrzymania gen. Gamelin w Paryżu ma być, wedle wyjaśnień francuskich spowodowana przede wszystkim obawą o masowy napływ ludności cywilnej i wojskowych z Katalonii do Francji. Gen. Gamelin swego czasu jako szef sztabu głównego opracował plany zapewnienia bezpieczeństwa Francji od południa.

Czy Ruś Zakarpacka długo jeszcze się utrzyma? Krwawe starcie z czeskimi żandarmami. JEDEN ZABITY, DZIEWIĘCIU RANNYCH.

UNGWAR, 24. 1. — Ubiegłej nocy w miejscowości Kralovo nad Tisą doszło do krwawego starcia pomiędzy członkami organizacji „Sicz” a żandarmerią czeską. Zają

ęcie miało przebieg następujący: Członkowie „Siczy”, powracający z manifestacji w Huszcie, na której padły jaskrawe hasła antyczeskie, rozbili jednego z żandarmów, drugi żandarm zdołał zbiec i telefonicznie wezwał pomoc. Wywiązała się strzelanina, w której jedna osoba została zabita, dwie ciężko rane, a 7 lekko rannych. Komendant „Siczy” w Kralovie nad Tisą został aresztowany i osadzony w więzieniu w Sewliuszu. Na miejsce zajścia wysłano posiłki wojskowe.

LICZNE ARESZTOWANIA.

HUSZT, 24. 1. — Wczoraj w nocy przeprowadzono w Sewliuszu szereg aresztowań wśród ludności karpatoruskiej. M. in. aresztowany został naczelnik urzędu skarbowego w Sewliuszu, były prezes stowarzyszenia naukowego imienia Duchnowicza Karpatorusin Dankanycz. Wiadomość o aresztowaniu niezwykle popularnej w Sewliuszu osobistości nie została podana do publicznej wiadomości, rozeszła się jednak szybko po mieście, wywołując zrozumiałe poruszenie.

SAMOCHOZY Z CHORĄGIEWKAMI.

HUSZT, 24. 1. — Oddziały wojskowe otrzymały rozkaz, aby wszystkie samochody wojskowe wyjeżdżające ozdobione chorągiewkami państwowymi. Uważane to jest za kontrmanifestację w stosunku do Ukraińców, którzy bezpośrednio niemal po dojściu do władzy rządu Wołoszyna zaczęli bójko tować sztafety państwowe czesko-słowackie.

Million padł w C. O. P.-ie na numer 95 632

WARSZAWA, 24. 1. — W dzisiejszym pierwszym cięgnięciu Loterii Klasowej ważniejszej wygrane padły na następujące numery:

1.000.000 — 98632 (padł w C.O.P.-ie)	5.000 zł — 11493 82311 158331
10.000 zł — 4941 7483 91820	2.000 zł — 40425 66139 78044 81940
25.000 zł — 117270 141704 95051	113840 117584 118752 126353 148424
	1000 zł — 31277 62515 65259 74260
	76292 78138 79165 92341 100699 109328
	115417 128193 130403 136619 153006
	156100.

BOHATERSKA POSTAWA KOBIETY. Spiew rozbitków odstraszył rekiny. Wzruszający widok na morzu

NOWY JORK, 24. 1. — Wczoraj po południu przybyło do Nowego Jorku na statku „Esso Daytown” 10 pozostałych przy życiu pasażerów angielskiego samolotu „Cavalier”.

Samolot ten uległ katastrofie na linii Nowy Jork — Bermudy, na pełnym morzu, 3.000 mil na wschód od Norfolku (Virginia).

Pomiędzy uratowanymi znajduje się 5 mężczyzn i 5 kobiet.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

NOWY JORK, 24. 1. — Pasażerowie samolotu „Cavalier” uratowani przez statek „Esso Daytown” spędzili w wodzie, w ciemnościach przeszło 10 godzin, zanim krzyki ich i wołania usłyszała załoga „Esso Daytown”. Jeden ze statków kilka godzin przed tym przejechał w nieznacznej odległości od rozbitków, załoga statku nie usłyszała ich rozpaczliwych wołań. Rozbitkowie wykazali niesłychany hart ducha, zimną krew i dobry humor. W chwili gdy ich wydobywano na pokład statku, śpiewali.

Prawdźwą bohaterką jest jedna z uratowanych pasażerek pani Edna Watson z Montrealu. Tylko dzięki niej uratowany został kapitan Alderson, którego przez 10 godzin podtrzymywała na powierzchni wody.

Kapitan Alderson nie posiadał pasa ratunkowego i jest najbardziej wyczerpany spośród wszystkich rozbitków. Stan jego wzbudza pewne zaniepokojenie. Pani Watson w następujący sposób opowiada przebieg katastrofy: Wkrótce po oświadczeniu

stewarda, iż zbliżamy się do lądu, rozległ się straszny trząsk i zdawało się nam, że podłoga samolotu rozsypane się w kawałki. Załoga samolotu wykazała niezwykłą odwagę i zmysł orientacji. Nie było ani paniki, ani ataków histerycznych. Zanim samolot pochłonęły fale, część pasażerów wyprowadzono przednimi drzwiami, a pozostałych tylnymi. Kapitan Alderson dał mi swój pas ratunkowy. Wszyscy skoczyliśmy do wody. Na szczęście nie była bardzo zimna. Staraliśmy się trzymać za ręce, unoszeni przez lekkie prądy. Staraliśmy się bez przerwy podtrzymywać rozmowę, poruszając najrozmaitsze tematy. Kiedy spostrzegliśmy zbliżający się okręt, zaczęliśmy rozpaczliwie wołać, że niestety zrozumieliśmy, iż nas nie usłyszą, kiedy statek oddalał się nie zmieniając swego kursu.

WZRUSZAJĄCY WIDOK.

Kapitan „Esso Daytown” — Spurr oświadczył, iż w chwili, gdy łódź ratunkowa zbliżyła się do rozbitków, marynarze apostrofiłi widok: 10 osób wynurzających się z fal morskich i trzymających się za ręce.

Jaki w gwałtowny.

Jeden z uratowanych uległ niedawno wypadkowi podczas jazdy na nartach, łamiąc rękę, która była unieruchomiona w gipsie. Radiotelegrafista samolotu „Cavalier” przyznał się, iż na chwilę nie opuszczała go obawa przed rekini. Nie wspominał jednakże o tym ani słowem swym towarzyszom, chociaż wyraźnie widział w pobliżu rozbitków rekina, którego widocznie odstraszyli ich krzyki i śpiew.

Morderca ks. Streicha zawiśnie na szubienicy. P. Prezydent RP odrzucił prośbę o ulaskawienie

POZNAN, 24. 1. — Jak się dowiadujemy, do sądu okr. w Poznaniu nadeszła od powieży P. Prezydenta R. P. w sprawie ulaskawienia mordercy s. p. ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka.

Odpowiedź jest odmowna. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok zostanie wykonany. Do Poznania wyjechał już z Warszawy kat Braun.

Wyniki wyborów samorządowych w dalszych 32 miastach woj. poznańskiego

WARSZAWA 24. 1. W ubiegłą niedzielę odbyły się w 32 miastach woj. poznańskiego wybory samorządowe. Frekwencja głosujących wynosiła przeciętnie 80 proc. Większość opowiedziała się za Stronnictwem Narodowym.

Ogólne wyniki według list są następujące: Stronnictwo Narodowe — 223 mandaty O. Z. N. — 65 mandatów, Apolityczni — 56 mand., Z. Z. P. — 19 mandatów, Str. Pracy — 13 mand., Z. Z. Z. — 9 mand., PPS. — 7

Dwie nowe diecezje powstaną w Polsce.

WARSZAWA, 24. 1. — Według pogłoszek z kół poinformowanych pomiędzy rządem a sferami kościelnymi doszło do ostatecznego uzgodnienia w sprawie utworzenia dwu nowych diecezji obrządku rzymsko-katolickiego: w Grodnie i Stanisławowie.

Dolar 5.26

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26, funty szterlingi po 24.67, franki szwajcarskie 119.10, franki francuskie 13.92, liry włoskie 16.40 (odcinki 100 do 100 lirów).

Kalendarzyk polityczny

LONDYN. Sir Reginald Tower, który pełnił funkcję wysokiego komisarza gdańskiego w latach 1919-20 zmarł.

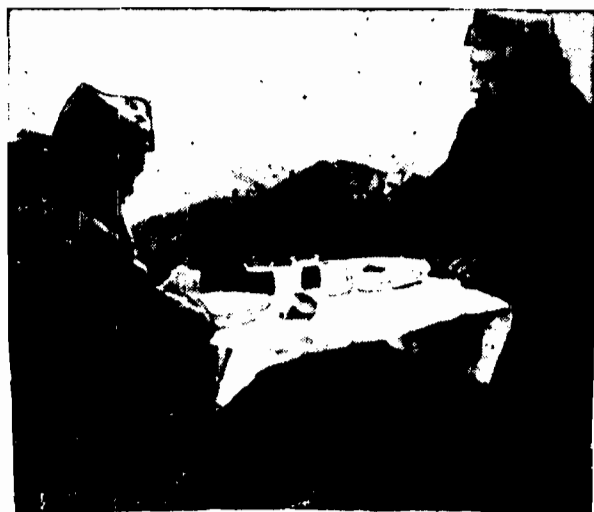
BEJRUŹ. Pod przewodnictwem dotychczasowego premiera Abdallaha Jafii utworzony został nowy rząd syryjski. W ten sposób zakończony został kryzys gabinetowy, który powstał w ubiegłym piątku.

KAIR. Wielki mufti zgodził się na udział przedstawicieli umiarkowanych stronnictw arabskich Palestyny w londyńskiej konferencji okrągłego stołu. Wszyscy delegaci odpływają dziś z portu Said do Anglii.

RZYM. W dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych potwierdza się wiadomość o bliskiej wizycie ministra spraw zagr. hr. Ciano w Berlinie. Wizyta nastąpi w końcu bież. miesiąca, między 28 a 31 stycznia.

RZYM. Onegdajsza mowa Mussoliniego do rolników ogłoszona została w dzienniku rozporządzeń. Ponadto zarządcono, aby mowa ta odczytana została w najbliższym sobotę przed bramami oddziałów, odbywających ćwiczenia na polach wojennych.

Gen. Franco na froncie katalońskim.



Gen. Franco (na prawo) podczas posiłku polowego na froncie katalońskim. Wojska gen. Franco, jak wiadomo, znajdują się już w odległości kilkuset km od Barcelony.

Pieniarne obrady Sejmu

Uchwalenie szeregu projektów ustaw

Zgłoszenie kilku ciekawych wniosków i interpelacji poselskich

WARSZAWA, 24.1. — Na wstępie obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił izbę o nadziejach, że p. prezes rady ministrów odpowie na szereg interpelacji poselskich, m. in. na interpelację p. Sommersteina w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach, p. Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, kilku posłów ukraińskich w sprawie różnic w zajęciach lokalnych, p. Putka w sprawie amnestii i wreszcie p. Stanisława Skwarczyńskiego i 16 innych posłów w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce. Wszystkie te odpowiedzi będą doreczone pp. interpelantom.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji rządowej projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, o pożytkach przemysłowych, o zmianie ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera, prawo problematyczne, o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych, o zmianie ustawy o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu do eksploatacji kolei Herby Nowe — Odynia, wreszcie ustaw o ratyfikacji konwencji weterynaryjnych między Polską a Litwą oraz Polską a Grecją.

Tak samo w pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy zwołanej przez posłów St. Józwickiego o ochronie przynależności „polski” i L. Rakowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o konwencji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji spr. zagr. o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1 lipca 1938 r. między Polską a Niemcami.

Przemiennie referował pos. Sikorski go Sejmu rządowy projekt ustawy przyjęty bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei pos. Szymanowski referował o sprawie zatwierdzenia układu z w. m. Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stempowych od weksli. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Nowe do ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich referował pos. Wróblewski, zaznaczając, że podatek ten odgrywa bardzo poważną rolę w dochodach gmin wiejskich, sięgając 45 proc. ogólnej sumy ich wpływów.

W głosowaniu izba przyjęła projekt noweli w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

W dalszym ciągu obrady izby sprawozdawał wice marszałek Długosz o omówieniu rządowego projektu ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Zasadniczą myślą projektu ustawy, który rozstrzyga te sprawy, jest zniesienie odrębnego samodzielnego samorządu szkolnego z równoczesnym stworzeniem obligatoryjnych organów samorządu terytorialnego dla spraw oświatowych w postaci komisji oświatowych, gmin miejskich i wiejskich, oraz powiatowych.

Po omówieniu składu komisji oświatowych wice marszałek Długosz przeszedł do poprawek mniejszości — posłów Barana, Sommersteina i Perlekiego, które zmierzają do wprowadzenia w skład komisji jako członków stałych przedstawicieli wyznani prawnie uznanych.

Sprawozdawca wypowiada się przeciwko poprawkom trzech wymienionych posłów.

Po dłuższej dyskusji izba odrzuciła w głosowaniu wszystkie wnioski mniejszości i przyjęła całość ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym wraz z rezerwacjami komisji.

Pos. Orliński zreferował rządowy projekt ustawy o zmianie kodeksu karnego wojakowego.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu bez zmian.

Po. Głowacki zreferował następnie rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-39. Projekt ten przewidywał na sumę 16.955.000 zł. Komisja budżetowa podwyższyła tę sumę o półtora miliona.

Pos. Wróblewski zreferował na zakończenie nie posiedzenia projekt ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich, pozbytych w drodze exekucji.

Do projektu rządowego komisja wprowa dziła pewne poprawki, a oprócz tego zgłosiła wnioski mniejszości.

Izba w głosowaniu przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym, odrzucając poprawki mniejszości.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

NIE BĘDZIE AMNESTII DLA PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

WARSZAWA 24.1. pat. Pos. dr Józef Putka otrzymał wczoraj za pośrednictwem biura Sejmu, wystosowaną przez prezesa rady ministrów do marszałka Sejmu, odpowiadającą na jego interpelację w sprawie amnestii. Pismo to brzmi:

Warszawa, dnia 18 stycznia 1939 r.

Do pana marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na interpelację p. posła dr Józefa Putki w sprawie amnestii, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii, gdyż nie widzi m. in. w przytoczonych przez p. posła momentach właściwych podstaw do takiej inicjatywy, w szczególności co do osób, które nie poddały się skutkom prawa

mocnych wyroków sądów Republiki. Rząd nie uważa, aby zmniejszenie instytucji „miejsce odosobnienia” było na czasie, natomiast jest zdania, że dotychczasowe oddziaływanie tej instytucji na stan bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego przemawia za jej utrzymaniem.

Prezes rady ministrów.

(—) Stawoj-Składkowski.

Rząd a problem żydowski

Odpowiedź p. premiera Składkowskiego na interpelację posłów O. Z. N.

WARSZAWA, 24.1. — Odpowiedź p. prezesa rady ministrów gen. Stawoja-Składkowskiego na interpelację pos. Stanisława Skwarczyńskiego i 16 innych posłów, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce brzmi jak następuje:

„Rząd Rzeczypospolitej jest zgodny z poglądami panów interpelantów, że dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jedynym z najważniejszych środków jest wydanie zmniejszenia liczby żydów przez emigrację. Emigracja ta jest niezbędna nie tylko ze względów politycznych, lecz przede wszystkim z powodów gospodarczych, procesy gospodarcze bowiem i układ struktury zawodowo-społecznej ludności musi być i będzie przystosowany do miary odpowiedzialności narodu polskiego za losy państwa.

Faktem jest, że przeludnienie wsi powoduje pod ludność wiejską ku miastu i przyspiesza w ten sposób nieuchronny proces unarodowienia miast, przemysłu, rzemiosła i handlu Polski.

Należy stwierdzić, że postulat intensywnego wzmocnienia emigracji żydowskiej z Polski jest stawiany jednolicie przez całą opinię publiczną.

W oparciu o tę opinię rząd Rzeczypospolitej, świadomy tego, że obecny stan realizacji tego postulatu najzupełniej nie odpowiada interesom narodu i państwa polskiego, uczyni wszystko, aby wytworzyć warunki umożliwiające zwiększenie tej emigracji. Ludność żydowska w Polsce ujawnia silne dążenia do emigracji, istnieją również na świecie liczne i chłonne tereny imigracyjne, które posiadają odpowiednie warunki dla imigracji żydowskiej. Wobec tego spadek liczby emigracji żydowskiej z Polski z niemal 70 tys. rocznie przed wojną, kiedy emigracja ta miała charakter najzupełniej naturalny, do niepełna 10 tys. w ostatnich latach należy uznać za zjawisko wysoce niebezpieczne. Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się należy w trudnościach natury zewnętrznej. Trudności te są naderbierają szczególnie jaskrawego zabarwienia, jeśli się zważy, że w roku bieżącym wskutek przytytuwu uchodźców żydowskich obywateli polskich wytworzyła się nawet tak paradoksalna sytuacja, że właśnie Polska klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem żydowskiej imigracji.

Rząd, zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym, aby uzyskać tereny imigracyjne dla ludności żydowskiej z Polski, zwłaszcza na obszarach, na leżących do tych państw, które z tytułu

swój roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania problemu.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przy tym przekonanie, że akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki. Nie może zaś zgodzić się z takim postawieniem kwestii, że możliwości imigracyjne niektórych państw mogą się otwierać tylko pod wpływem katastrof raz po raz dotkających świadczących naród żydowski. Zbyt poważne interesy o charakterze międzynarodowym są zaangażowane w pozytywnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, aby partikuliarne interesy poszczególnych państw miały stać na przeszkodzie rozwiązaniu najważniejszego elementu problemu emigracji żydowskiej, to jest znalezieniu odpowiednich na ten cel terenów. Temu też zagadnieniu poświęcona jest główna uwaga rządu. Już w r. 1936 Polska wysunęła pierwszą na terenie międzynarodowym zagadnienie emigracji żydowskiej, jako jedno z najważniejszych w całokształcie doniosłego problemu wznowienia naturalnych międzynarodowych procesów emigracyjnych. Rząd Rzeczypospolitej, mając pozytywny stosunek do sprawy żydowskiej emigracji do Palestyny, jako jedno z głównych terenów imigracyjnych, czemu dawał niejednokrotnie wyraz zarówno na terenie międzynarodowym jak i w praktycznej polityce emigracyjnej, zdaje sobie jednak sprawę, że Palestyna jako teren imigracyjny może tylko częściowo zaspokoić istniejące potrzeby. Z tego też względu rząd nie ustaje w dążeniu do uzyskania innych możliwości imigracyjnych dla przyspieszenia i wzmocnienia emigracji żydowskiej z Polski. Rząd Rzeczypospolitej wyraża pewność, że zarówno krajowe jak i zagraniczne czynniki żydowskie dołożą we własnym interesie wszelkich starań, aby wspomniane wyżej posunięcia naszego państwa osiągnęły należyte rezultaty.

W związku ze sprawą uzyskania nowych lub rozszerzenia istniejących rynków imigracyjnych pozostają inne problemy emigracyjne, jak sprawa finansów dla realizacji programu emigracyjnego, uregulowania kwestii transferu likwidowanego mienia oraz kapitału itp. To też rząd w kompetentnych ministerstwach, z ministerstwem spraw zagranicznych na czele, w pełnym zrozumieniu wagi sprawy, już teraz pracuje nad szczegółowym przygotowaniem każdego z nasuwających się zagadnień tak, aby rozwiązania sprawy żydowskiej nie było opóźnione żadnymi hamulcami, których usunięcie zależne jest od rządu.

Prezes rady ministrów.

(—) Stawoj-Składkowski.

ZŁOTE UŚMIECHY FORTUNY.

Pełna tabela wygranych 43-ej Loterii Państwowej.

PIERWSZE CIĄGIENIE									
WYGRANE PO 250 ZŁ.									
70 161 653 835 943 78 97 1086 150 237 416	589 758 89 806 912 64 2006 119 26 343 461 535	6534 793 917 73 3028 60 85 187 278 563 35 628	70 921 25 4021 73 173 248 61 67 308 77 99	5286 327 64 0631 216 66 325 43 97 422 54 3 513	80 689 99 706 845 80 7030 47 56 57 70 86 279	360 434 515 98 748 838 914 48 90 8017 76 56	101 55 278 442 681 720 28 55 826 80 9172 349	416 676 837 931 88.	10297 411 83 541 60 561 627 77 98 981 11033
276 425 828 12119 70 200 311 62 72 516 57 820	80 93 97 13019 360 533 802 63 917 14097 98	296 98 347 486 806 913 19 38 15014 70 307	16 457 59 511 84 86 697 8 952 1040 101 388 509	80 661 95 874 90 900 17030 186 388 548 619 786	863 92 909 18120 251 68 92 414 566 665 67 881	952 19076 220 37 309 68 76 529 669 705 20 24	859 932.	20157 63 96 27 69 467 82 539 634 716 827	976 21051 114 276 697 737 75 84 919 22 22331
61 502 636 821 38 968 23066 95 242 353 35 440	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249	46 604 898 947 24011 155 257 744 932 25249

58 88030 193 273 460 604 0 26 834 80049 110	208 89 93 390 683 998	90054 112 22 79 453 604 70 702 80 808 80 901	85 91193 206 91 822 412 22 870 921 80 90 828 85	391 404 80 737 924 93089 807 70 94008 20	101 489 257 317 90 408 552 70 648 706 959 51	90025 39 45 115 202 206 42 462 86 537 41 460 784	94443 61 583 99 681 782 97035 141 83 487 772	843 91 977 98173 202 27 36 81 349 508 678 794	848 71 969 99355 20 26 47 477 708 93
100173 283 802 28 67 415 539 67 831 101008	83 106 941 78 688 779 913 103009 66 720 54 815	994 103063 108 224 93 265 97 819 791 866 08	97 991 14168 248 824 34 709 21 852 74 911	105047 137 301 28 714 84 689 823 106025 164 77	315 39 543 56 72 733 883 107018 172 308 53 412	562 91 915 108097 193 305 51 74 88 109025 52	70 81 413 525 607 73 761 838 980	110148 57 98 371 481 828 656 89 756 57 68 72	802 11088 98 161 207 69 620 843 910 112124
296 560 601 48 775 836 40 68 93 96 113088 203	13 619 44 702 96 969 115115 24 307 402 89 521	66 116035 3 41 741 65 97 854 97 117334 48	497 664 709 834 91 77 87 118375 123 43 46 89	358 449 509 21 762 801 10 119164 442 5665 792	819 94 923	120039 123 223 63 453 71 597 886 908 39 121	121008 62 352 524 59 628 718 890 92 904 5 122249	385 499 51 15 23 607 70 771 842 913 36 7 123091	281 96 340 60 93 466 5 609 683 124001 52 477
579 656 773 78 848 993 125053 63 148 226 506	65 604 807 46 75 126080 185 252 355 83 536 80	633 818 976 127135 212 331 45 68 547 44 791	833 128143 96 276 308 23 441 21 52 530 639 719	833 128143 96 276 308 23 441 21 52 530 639 719	12 81 803 129149 88 895 95 242 62 69 315 493	502 21 83 91 68 713 70 921	130085 135 218 325 97 625 47 700 313	831 67 131208 45 57 362 82 519 27 67 95	705 21 39 65 97 861 907 132003 39 128 88
217 57 309 55 77 737 875 133022 157 303	28 44 444 543 711 800 60 134021 89 138 291	357 454 543 659 85 724 135091 114 238 604	538 640 760 941 136057 111 14 37 260 69	312 30 57 579 82 612 52 876 137100 202 49	60 404 509 703 9 823 986 138023 112 14 22	25 99 245 54 431 516 37 70 64 800 130025	105 6 34 46 233 56 382 502 68 82 628 78 702	853	140069 73 151 206 426 741 45 141140 54
68 202 12 47 395 487 75 811 24 62 961	142151 254 431 616 988 143100 41 211 62	336 81 498 571 772 78 85 86 144204 405	519 655 66 705 46 57 62 968 145283 69 359	413 36 81 723 45 146228 80 92 95 336 80	454 65 73 97 739 608 44 929 95 147013 18	38 190 267 307 541 623 704 813 148267 98	310 66 83 410 24 33 50 549 706 29 45 882	149081 103 466 614 714 848 63 988	150138 89 209 71 902 22 151117 75 215
347 84 457 519 618 745 926 81 152013 18	113 32 224 39 46 54 318 98 481 709 80	153031 42 120 262 394 445 519 60 606 740	853 914 863 914 20 74 154044 215 482 523	793 857 155030 94 132 406 52 507 54 714	832 962 156155 66 97 373 458 78 593 632	708 820 157018 100 78 358 414 95 414 95	577 600 89 788 805 158293 455 571 707 74	86 96 889 918 159273 443 642 731 52 805	29.

DRUGIE CIĄGIENIE.

Złoty 500:									
155 68 333 410 46 675 952 71 1168 95	574 751 802 25 71 937 2004 54 78 143 219	453 608 24 744 808 12 30 908 3011 44 119	40 81 463 72 524 903 4008 58 92 143 208	367 451 630 81 86 910 38 5000 4 376 419	22 44 674 85 810 978 6366 506 748 808 910	7009 395 436 583 607 75 797 98 872 819	8140 43 72 86 305 420 591 685 811 9009 17	328 324 419 88 660 98 842 939	10111 390 530 91 715 874 11360 488 535
617 87 723 74 90 870 12018 63 633 713 823	99 13215 47 57 330 46 603 735 78 904 8	14014 20 42 222 48 74 451 613 67 720 53	15017 64 132 73 244 63 375 948 16079 482	535 61 865 991 17147 471 623 953 18140 47	429 64 570 77 84 778 99 903 75 19017 41	141 333 450 57 548 350 53	20140 203 76 344 405 24 654 65 77 705	894 916 28 21036 337 596 792 858 22166 322	23 36 42 509 705 836 60 961 23029 32 32
105 213 87 354 483 680 726 824 24200 58	437 797 810 25230 53 352 405 878 713 804	924 26187 313 87 555 601 775 27263 332 587	825 27 28060 88 291 357 528 872 94 97 900	290001 209 324 82 785	30398 997 315 47 896 31112 99 218 392 586	569 713 912 32063 518 896 33219 307 56 497	580 620 90 817 73 996 34242 537 751 39 906	35582 35 133 78 216 326 780 36072 327 206	47 378 413 57 811 37121 57 214 337 776 38021
280 312 651 713 40 869 99 307 46 63 39027	109 236 533 710 917 917 8 5	40103 10 437 502 621 714 60 926 96 41108	80 83 464 98 660 66 833 39 917 72 42036 407	81 829 915 14019 115 30 211 88 493 708 44037	151 496 719 893 909 52 45138 621 810 964 46117	202 611 37 832 957 457 17056 376 535 48356 429	59 606 11 796 879 958 49222 118 630 636 736 73	861 920	50071 112 231 561 605 65 861 51605 2 100 234
530 41 67 61 696 706 51110 234 69 611 69 720	99 899 903 70 53036 203 412 75 923 73 923 92	51053 72 341 65 166 512 619 87 727 801 29 934 47 67	92 57029 306 171 524 817 961 56122 218 426 62	503 5 606 22 838 66 929 57080 156 75 361 113 716	804 952 58262 511 75 59030 317 48 692 733 86	621	60170 238 133 61 519 92 663 978 61034 368	401 10 589 908 62108 229 503 63231 58 406	600 745 951 64050 359 6069 386 402 61 759
913 66094 430 40 682 741 76 83 813 61 76 67153	235 63 8 310 61 82 423 736 852 68037 113	258 372 109 689 915 69035 88 260 308 86 15	813	70027 274 82 547 633 763 71066 77 201 71	339 62 767 75 80 85 917 72233 429 93 620 613	16 33 47 73144 365 89 441 48 979 989 71164	156 59 598 600 76072 211 411 73 603 799 990	70666 508 712 881 82 798 77058 246 477 566 745	913 13 78622 29 45 746 874 92 79066 91 96 192
96 213 76 424 619 71 851 929 51	80178 293 448 687 87 906 81068 96 179 321	521 629 807 82133 30 306 584 99 773 805 83009	27 194 613 89 84155 66 519 44 94 662 763 99	959 85397 551 64 995 80608 108 83 264 864 432	579 792 804 913 71 87690 96 953 87 88450 58 680	739 94 986 89060 686 775 994	90011 66 86 182 291 332 475	508 38 682 78	91030 36 41 144 299 323 58 425 73 920862 34
76 943 71 93038 415 51 564 758 901 9 94324 90	433 844 663 728 59 95058 86 104 10 261 363 444	501 93 778 926 96331 411 57 593 603 97116 39	788 98307 9 665 809 973 85 99413 43 83 703	219	104538 331 336 98 640 68 101093 605 83300	102179 212 338 408 26 580 800 938 60 103131	377 414 83 638 58 711 859 104423 502 817 105152	227 28 119 615 785 87 106046 217 416 69 548 615	321 107801 14 451 39 88 872 901 8 12 23 106830 196
196 530 695 820 60 109341 97 419 963	110028 33 103 254 80 546 735 878 111012 317	68 611 750 950 62 112005 338 70 488 546 92 703	851 113000 111 84 821 114018 263 84 328 512 49	815 115004 203 504 719 116107 31 48 96 316 299	73 602 31 57 537 687 804 951 11111 83 453 717	806 881 11010 148 698 109310 40 668 874	90011 66 86 182 291 332 475	508 38 682 78	91030 36 41 144 299 323 58 425 73 920862 34

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU WYNALEZEK PRAKTYCZNEJ POLKI

pozwała emigrantom tanio ogrzać mieszkanie.

Paryż, w styczniu.
Bywam częstym gościem w pewnym domu polskim w Paryżu. Za każdym razem spędzam długie chwile przed kominkiem, na którym pali się ogień i nie mogę wyjąć z podziwu, patrząc na specyficzny sposób palenia, wynaleziony przez gospodynię domu.

W najobszerniejszym pokoju służącym za salon pali się na kominku ogień. Do opalu służą wyłącznie t. zw. „boulets”, t. j. prasowane gąsiki z miazgi węglowej. Są one, jak wiadomo, tańsze od węgla w kawałkach, t. zw. antracytu, ale mają tę złą stronę, że pozostawiają po spaleniu dużo popiołu.

Kominki w domach francuskich, zabytek z czasów niepamiętnych, są przeznaczony właściwie do palenia drzewem. Wtedy znaczna część ciepła dostaje się i na pokój. Złą bowiem stroną kominków jest to, że odbierają ilość ciepła, którą stracają, dostając się wprost do komina.

Przy używaniu za opał „boulets” jest jeszcze ta niedogodność, że trzeba ognia stać rannym piwnoć i kilka razy na dobę usuwać pod paleniskiem popiół i dosypywać równocześnie nowych gąsiek.

Te wszystkie niedogodności zostały usunięte dzięki wprost genialnemu pomysłu wi gospodyni.

Wynalazek ten polega na następującym sposobie. Całe palenisko, t. j. owa ilość węgla palącego się na t. zw. „grille”, t. j. żelaznym ruszcie, przykryta jest grubym dachem, przylegającym ściśle do tynej i bocznych ścian kominka. Co więcej, ta gruba powłoka przechodzi z przodu w dwie ściany po obu stronach kraty, tak, że przez to, jak gdyby okno z przodu widać tylko samą kratę i trochę palących się gąsiek ponad kratą.

Ten „dach” i te „ściany” są zrobione z papki, na którą się składa popiół ze spalonych boulets, zmieszany z wodą. O ilości wody rozstrzyga fakt, czy popiół jest więcej, czy mniej miękki.

Po otrzymaniu papki należy odczekać pewną chwilę, a potem przystąpić do „lepienia”. Czynność ta jest dosyć delikatna, gdyż należy postępować ostrożnie, aby nie zrujnować boulets.

To lepienie odbywa się po tradycyjnym nałożeniu boulets, t. j. raz na dobę.

zwykłej wielkości wiadro boulets wystarcza doskonale przy tym systemie na 21 godzin. W miarę, jak się bouletki rozpalają i gorąco robi się coraz większe, wyparowuje woda z papki, pozostawiając dosyć otworów aby przez nie wszystkie gazy ulatniały się w górę, przez dach do komina. Natomiast całe ciepło jest oszczędzone i idzie na pokój a nie w górę.

W rezultacie oszczędza się dużo ciepła: inaczej straconego, oszczędza się samego paliwa, gdyż, jak już wspominałem, jedno wiadro wystarcza na 24 godzin, i oszczędza się wreszcie pacy, gdyż zamiast kilka razy na dzień, zmienia się paliwo tylko raz na dobę.

Przy zmianie nie ma potrzeby burzenia całej „lepianki”. Wystarczy usunąć część „dachy” ponad samym paleniskiem, aby mieć miejsce do nasypiania świeżych węglowych kulek.

W końcu wypadu jeszcze dodać, że po zrobieniu „papk”, należy wycisnąć z niej rękami wodę.

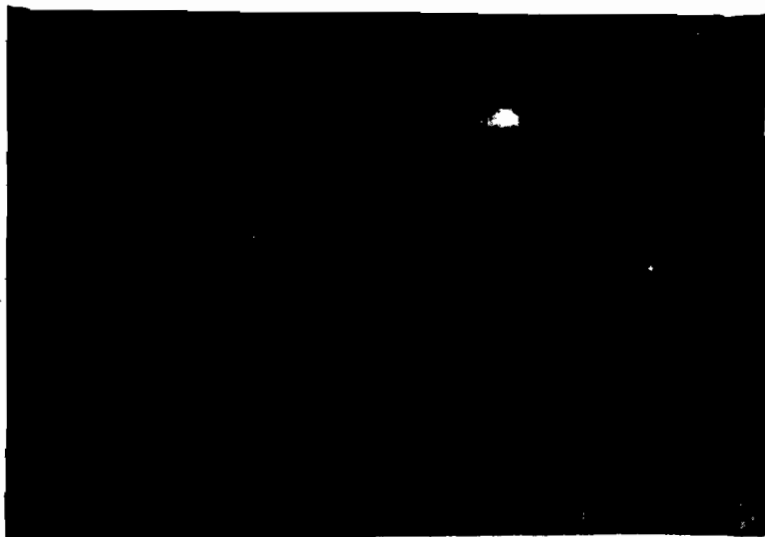
Ponieważ popiół jest złym przewodnikiem ciepła, więc nawet przy największym żarze na palenisku, sama „lepianka”, zwieszająca po bokach, przy ścianach wewnętrznych kominka, nie jest bynajmniej rozpalona, tak, że można dotykać jej ręką.

Oczywiście w początkach stosowania tego systemu, to i owo nie dopisywało, ale dalsza praktyka nauczyła gospodę dobrego stosowania „lepianki”.

Tak więc praktyczna Polka zdołała wydobyc z niepraktycznych kominków pożądaną dla mieszkania ciepło. Wynalazek ten znalazł już zastosowanie również u innych rodzin - emigrantów.

K. H.

Cochet - zawodowcem.

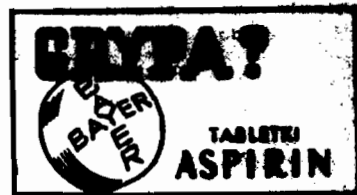


Słynny francuski tenisista Henri Cochet zagrał zawodowcem i trenuje obecnie węgierską drużynę tenisową. Na zdjęciu: Cochet (na lewo) obcemu młodemu tenisistom.

Wieloletni młotek i... jako nierówny...

W londyńskich sferach towarzyskich tematem rozmów jest następujący wypadek, który wydarzył się w ostatnich dniach: Aleksander Powell, 20-letni górnik z Wahi otrzymał przed kilku dniami pocztą czek na sumę 10.000 funtów szterlingów (czwartej miliona złotych), wysłany przez hinduskiego milionera Musli Whaddia. Do czeku był dołączony list z prośbą, aby Powell zatrzymał dla siebie pieniądze, rzekł się swej narzeczonej 19-letniej Elzy Britton, w której Hindus się zakochał. Młody górnik porwał czek na strzepy i wrzucił go do wody. Jego wierność nie została jednak nagrodzona. W sobotę wieczorem miał się odbyć ślub młodej pary. Na godzinę przed ceremonią Elza znikła z domu i wkrótce potem za-

wiedzioma przez... stwierdziła, że... ma piękną... bieta... złota, niż jej... czasy.



Trup w walizce Przykry zapach w pokoju hotelowym

W pokoju hotelowym przy rue Saint-Honore Nr. 156 w Paryżu wykryto trupa mężczyzny, liczącego około 20 lat. Trup znajdował się w dużej walizce złożonej dnia 2 stycznia przez nieznaną osobę, który, wynajmując pokój na cały miesiąc i zapłacił zgóry.

Osobnik ten przedstawił się jako Henryk Prodon, nawigator z Grenoble i oznajmił, że z powodu licznych rozjazdów będzie w hotelu rzadkim gościem.

Wczoraj po południu posługacz hotelowy, upieczony podczas sprzątanego pokoju silny i nieprzyjemny zapach, powąchano się mięsa. Zawiadomili o tym właściciela ho-

telu, który zawiadomił policję. Gdy otwarto walizkę, znaleziono w niej rozkładającego się już zwłoki. Trup leżał oparty twarzą o dno walizki, a nogi podciągnięte były przywiązane sznurkiem do pleców. Przed głową leżała na stolek niewielka misa przetrzygnięta brzytwą gardło od jednego ucha do drugiego.

Sledztwo policyjne nie dało dotychczas poważniejszych rezultatów. Nie udało się ustalić nazwiska zamordowanego, ani też prawdziwego nazwiska tajemniczego katora, który przyniósł walizkę przy pomocy drugiego mężczyzny.

Czarna dama serca ograbia współ z wyrokiem antypod

Prasa paryska doniosła o napaści dokonanej na b. artystce, 59-letniej Chailoux, w jej mieszkaniu w Vityrus Seine, którą jakiś młodzieniec proponując asekurację na życie ogłuszył pałką w czasie gdy zapoznawała się z regulaminem asekuracji. Gdy artystka omdlała z bólu wróciła do siebie, stwierdziła brak 7.000 franków w gotówce oraz klejnotów za 100.000 fr. Obecnie policja zatrzymała napastków b. artystki. Okazują się nim 17-letnia Roger Le Joly oraz jego „czarna dama serca” 19-letnia Murzyńska Lucinda Oliveira, którą artystka w czasie swojej podróży do Brazylii kryła czarnym grzebieniem.

przywiozła z sobą i która w ub. roku ode-
szła od niej.

Młodość parę w towarzystwie kolegi zatrzymano w luksusowym barze, gdzie puszczała skradzione pieniądze, z których pozostało zaledwie kilka franków... Część klejnotów znaleziono przy nich, a mianowicie brylantowy pierścionek i kolczyki wartości 50.000 fr.

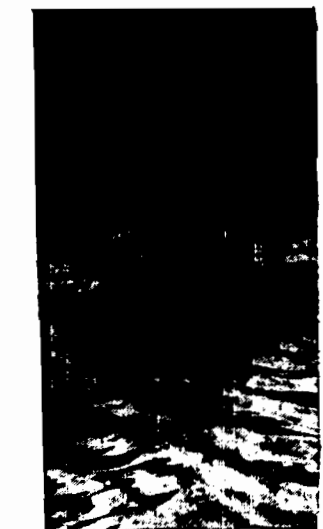
W czasie przesłuchania Murzyńska oświadczyła, że podczas gdy jej przyjaciel „fuk” artystkę ona przemawiała wespół, w których widziała, że są w-
kryta czarnym grzebieniem.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 34

Powódź w Europie.



Głaz nad Mozela została zalana wodą wskutek nagłych roztopów.

— Przebaczenia, przebaczenia... Wiem, że pani mnie nieznasz. Ale przysięgam, że nie chciałem jej skrzywdzić... Kochałem ją... kochałem...

Lucja dotknęła pochylonej głowy Igora.
— Już przebaczyłam. Ocierpiem swym ośmił pan winę...

— Młota włosy jak srebro, oczy dumnej patrycjuszki i talent... taki wielki talent... — szeptał Igor jak zaczarowany: przyglądając się fotografii Dagny.

Nagle gdzieś daleko rozległ się płacz dziecka. Igor zadrżał...

— Słyszysz pani? — To duch Dimy... Płacz... w jego pokoju...

— Chodźmy tam — wyszeptała Lucja, otwierając drzwi.

Pod koronkowym baldachimem stała kołyska Dimy, z której dolatywał płacz dziecka. Igor jak oszalały rzucił się do kołyski: śliczne miano-włose maleństwo o dużych ciemnych oczach leżało na śnieżnej białej prześcieradła pod niebieską kolderką i gorzko płakało.

Zobaczywszy pochyloną twarz Igora dziecko uspokoiło się i zagaworzyło, wyciągając do niego rączki.

— Co to? Czyje to dziecko? — wykrzyknął Bagrekoj.

— To... syn pana...

— Mój syn... Mój... syna?...

Ośmiła go szalone myśli:

— Dagny? — raczej przeczuła niż usłyszała jego urwany szep.

Nic nie odpowiedziała: w oczach jej była młcząca odpowiedź.

Przez chwilę wszystko zawirowało przed jego oczyma. Wydawało mu się iż serce mu pęknie od tego niespodziewanego szczęścia.

— Ma syna... syna z kobietą, którą kochał tak namiętnie i pragnął jak szalenie tyle długich dni i nocy... Dziecko miłości i cierpienia...

Pochylił głowę, dysząc ciężko. Był przytłoczony nadmiarem wrażeń, nie mógł jednak zrozumieć, jak z otaczających go ciemności przyszło to ogromne szczęście... Jak daleka i obca wydawała mu się Zoja... Dagny, tylko Dagny panowała w jego sercu... Nie mógł się pogodzić z myślą, że umarła, nie zaznawszy prawdziwego szczęścia, pozbawiona, po urodzeniu niesłubnego dziecka... Nie zwróciła się do niego... nie ufała mu... dumna i daleka Dagny...

— Biedna moja — wymówił z bezgraniczną czułością Pochylił się nad kołyską, biorąc ostrożnie na ręce uśmiecnięte maleństwo.

Oglądał dziecko z zaciekawieniem i czułością: było zachwycające, daleko ładniejsze i wesele od Dimy, śmiało się rozkosznie i uśmiechało do niego błękitne rączki.

— Ma oczy Dagny — pomyślał ze smutkiem, delikatnie całując małego w aksamitny policzek.

Lucja z radością przyglądała się Igorowi z dzieckiem na rękach. Gdy trochę ochłonął i położył małego z powrotem do kołyski, podeszła do Bagreckiego i przemówiła spokojnym, teraz trochę władczo brzmiącym głosem:

— Pańska małżonka nie powinna wiedzieć, że Dima umarła. Po co doprowadzać ją do rozpacz? Jest słabowita i wrażliwa, może jeszcze przypłacić życiem ten okropny wstrząs. Oszczędźmy jej tego ciosu. Dima miał siedem miesięcy, Rudi skończył dziewięć. Różnica niewielka i w tym wieku prawie niedostrzegalna, a młoda hrabina widziała syna jako trzymiesięczne maleństwo. Rudi jest bezwzględnie podobny do pana. Od tej chwili po prostu Rudi zmieni się w Dimę i wszystko będzie tak, jak było do jego śmierci. Prócz najbliższych, nikt zresztą nie wie o zgonie Dimy, służba będzie milczeć — w tym moja głowa — a hrabina Helena Władimirowna z pewnością uciechy się z takiego obrotu sprawy. Czy nie sądzi pan, że plan mój uszczęśliwi od razu wielu ludzi i wniesie radość w smutne mury tego domu?

Oczy Lucji z wiarą i wdzięcznością utkwiły w obrazie Matki Najświętszej, łagodnie oświetlonej szafirowym blaskiem lampki.

— Może Pan Bóg przebaczy mi moje grzechy, może chwila ta okupi moją czarną przeszłość? Ojciec Antoni, tobie zawdzięczam wszystko, co dobre, szlachetne i wzniosłe. Stało się tak, jak mówiłeś: ojciec poznał syna i jego zrozpaczone serce ożyło nową miłością. Pierwszy promień błędnego marcowego słońca wbił się do pokoju.

— Jaki piękny dzień! — wykrzyknął Igor.

Lucja ostrzegawczo przyłożyła palec do ust:

— Cicho... mały śpi... możemy go obudzić...

Rudi spał słodko w domu swego ojca... w swym...

Rozdział VII.

POMYŁKA SERCA.

Thunaję wzruszenie, Beata wyszła do ogrodu. Wychodząc się do furty. Widząc przechodzącą dziewczynę, ogło-

dnik Pasquale, ściągł najładniejszą herbacianą różę i podał jej z uśmiechem. Otworzywszy furkę, znalazła się na ulicy. Oburzenie na niestosowne odwiedzinny Eryka, doprowadziło ją prawie do tego.

— Nie ma co... ładny mi bohater... Tuberkus-szy-cięca... Też sposób odwiedzin... przez pośredników... Mógł przecież najpierw zwrócić się do mnie...

Była zła. Pragnęła się zemścić na „tym głupcu” — jak w myślach nazywała Eryka. Zamyślna szła ulicą, kiedy doleciał do niej czyjś pieszczotliwy głos:

— Signora Beatrice widzę jest czymś zasmuconą w ten cudny słoneczny dzień? Czy pozwoli pani swemu wiernemu wielbicielewi rozwiązać swój smutek?

Beata drgnęła i podniosła oczy na mówiącego: przed nią stał d'Akosta, oparty o swój mały złoty samochód. Obrzucił ją słodkim wzrokiem. Miał na sobie szare sportowe ubranie, na głowie szare kepi, wyglądał bardzo elegancko. Beata zatrzymała się.

— Może signora zechce uszczęśliwić swego pokornego sługę i zgodzi się wypróbować moje nowe auto? Nie widziała pani jeszcze przepięknych okolic Capri.

Zła radość ogarnęła Beatę. — Naturalnie na złość Erykowi pojedzie z Argentyńczykiem. Zapomniała o antypatii i niechęci do Pedra.

— Chętnie pojadę z panem tym ładnym autem — zawołała, podchodząc do maszyny.

Ogrodnik Pasquale był mimowolnym świadkiem tej rozmowy i dziwił się, że taka miła panienka chce zadawać się z Argentyńczykiem o liście awary.

Beata zwinie wskoczyła do auta i rozsiadła się wygodnie na niebieskim aksamicie siedzenia. Nie zauważyła triumfującego spojrzenia d'Akosta. Motor zawrzał. Argentyńczyk usiadł przy kierownicy. Auto ruszyło i szybko pomknęło przez ulicę. Pasquale podeszedł do parkanu i długo patrzył za nim.

Auto pędziło. Przed oczami Beaty przemknęło Capri, a potem Anacapri, ruiny dawnych pałaców, fantastyczne skały, a w dalsz szafrowe morze... Z początku wprawiało ją to w zachwyt, czuła lekkie zawroty głowy od szybkiej jazdy, bawili ją komplementy Pedra. Lecz wkrótce zmędziła ją to wszystko, poczuła nieokreśloną tęsknotę i chęć zobaczenia „tego głupiego” Eryka, a przydomek „głupi” wymawiała już w myślach bez złości.

Droga zaczęła się poud, okolice były coraz dalsze i bezładne. Auto pędziło coraz prędzej: Beata poczuła lęk.

Nagrody Polskiego I-wa Krajowego

W wyniku konkursu ogłoszonego przez Oddział Białostocki Polskiego Tow. Krajoznawczego dla młodzieży na rok 1938 wpłynęło 9 prac krajoznawczych, z których 4 uzyskały nagrody, a mianowicie:

Nagroda I — aparat fotograficzny za zł. 56, za pracę „Stolica Jacek wiewiór”. Feliksa Woroniewa, ucznia kl. II Liceum Państwowego w Drohicynie (prace wydrukowane). 2 — przybory do rysunków za pracę „Judyńka”. Władysława Suchodół, ucznia kl. III Gimnazjum Kupieckiego w Białymstoku, 3 — aparat fotograficzny za pracę „Pogorzalki” cz. II (zwykłe) Edwarda Popławskiego, ucznia kl. IV Gimn. im. Piłsudskiego w Białymstoku, 4 — aparat fotograficzny za pracę Kurpie Kazimierza

Godorowskiego, ucznia kl. III Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego w Białymstoku.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali drobniejsze upominki, za udział w konkursie.

ŻPZZ. uczcił rocznicę powstania styczniowego w kinoteatrze „Pan”

Z okazji rocznicy Powstania styczniowego 1863 r., w dniu wczorajszym o godz. 15 pop. odbyło się masowe zebranie członków ŻPZZ, którzy wraz z rodzinami zapelnili salę kinoteatru „Pan”.

Dzięki uprzejmości p. Garłowskiego, dyrektora kinoteatru „Pan” został

Smiało i bez przesady możemy dziś mówić o zwycięstwie ideologii Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych wśród robotników i taktów państwowych w Białymstoku.

wyświetlony monumentalny film p. t. „Na Sybir”.

Podczas przerwy w wyświetlaniu filmu do zebranych przemówił sekretarz Okręgowy ŻPZZ p. Stroczyński, który w krótkich słowach nakreślił dzieje walk wyzwoleniczych o Niepodległość.

Gródki i kolejek leśnych, a wyrazem tego jest manifestacyjne zebranie, które odbyło się w niedzielę dnia 22 bm. w Białymstoku.

Obrazy zagrał prezes Oddziału ŻPZZ. Rob. Przem. Bud.-Drzewnego w Grodnie p. Miszczuk, powołując na przewodniczącego p. Bańskiego z Hajnowki, a na sekretarza p. Proszowskiego.

Zebranie zgromadziło przeszło 250 robotników i pracowników umysłowych z taktów i kolejek, wśród których była spora ilość wybitniejszych działaczy i członków Klasowych Związków Zawodowych oraz ŻPZZ.

Sprawozdanie z działalności złożył prezes Miszczuk, w którym nawią-

ził wyniki dotychczasowej akcji ŻPZZ, a w szczególności dodatnie rezultaty szeregu interwencji w Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, oraz w Zarządzie Kolejek Leśnych w Hajnowce.

Na zebraniu poruszone ponadto szereg zasadniczych spraw z życia robotniczego, a mianowicie dawań pierwszeństwa w pracy robotnikom obywatelom polskim przed elementem niepaństwowym i budowę niezależnej lańi.

Domagano się również przydzielenia robotnikom pracującym na placu — placzki chroniącej przed deszczem i śniegiem.

Wyraz dużego niezadowolenia znalazła sprawa leczenia prowadzonego przez Fundusz ubezpieczeń chorobowych przy B.L.P., przy czym podnoszono szereg gorszących przykładów z tej niwy licznicy, które znajdują swoje załatwienie na właściwej drodze.

Po sprawozdaniu prezesa Miszczuka zabrał głos sekretarz okręgowy ŻPZZ, z Białegostoku, który w dłuższym przemówieniu omówił piekące sprawy robotnicze, nawiązując do wadliwie zorganizowanego leczenia przy B.L.P. Państwu zależy na tym, aby w Polsce społeczeństwo było zdrowe, gdyż zdrowe społeczeństwo to silne państwo i silne Państwo.

Dozwolę sobie powtórzyć słowa w sprawie zamierzonej likwidacji taktów, co grozi utratą warsztatu pracy setkom żyjących rodzin.

Sprawę przeciwdziałania się likwidacji taktów postanowiono rozpracować i poddać uchwałom na następnym zebraniu, w którym razie ŻPZZ. zamierza zainteresować tą sprawą p. p. posłów i senatorów.

Omawiając zagadnienie konsolidacji robotników w ŻPZZ, mówca nakreślił w szerokich rzutach ideologię Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, które wzięło na siebie wielki obowiązek postawienia ruchu zawodowego na tej płaszczyźnie, na którą nie zdobyły się dotychczas organizacje zawodowe partyjne, karmiące robotników od 20 lat niepodległości demagogią i hasłami międzynarodowymi nie mającymi nic wspólnego z interesami ludzi pracy.

Konsolidacja społeczeństwa na wezwanie Marszałka Smigłego-Rydzia dokonywająca się w najszerszym zakresie w całym Państwie, nie może pominąć ludzi pracy, gdyż tylko jednolicie zorganizowana masa robotnicza zdoła spełnić najważniejsze zadania jak powołanie do życia Izby Pracy, samorządu w zakładach społecznych i stworzenie właściwej reprezentacji w izbach parlamentarnych, z drugiej zaś strony Państwo posiada jednolicie zorganizowany czynnik społeczny, na którym jako na najofiarniejszym będzie się mogło silnie oprzeć tak w czasie pokoju jak i na wypadek wojny.

Przemówienie sekretarza okręgu przyjęto hucznymi oklaskami.

Po przemówieniu przewodniczącego p. Bańskiego dokonano wyboru kandydatów na delegatów taktów i kolejek. W wyniku głosowania wybrani zostali: Chmielewski Stanisław, Danowski Piotr, Kuźma Antoni, Miszczuk Wiktor, Miedziak Roman, Narzewicz Jakub, Słodownik Aleksander, Palak Władysław, Tobiszewski Franciszek.

Lista wybranych kandydatów na delegatów jest kopromisowa, bowiem radziła się na niej przedstawiciele ŻPZZ jako również innych Związków Zawodowych.

Po poruszeniu szeregu spraw w wolnych wnioskach zebranie zakończono wśród gromkich okrzyków na cześć Rzeczypospolitej oraz wznieśsionymi okrzykami: „niech żyje Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych”.

Ponadto wysłano depesze z życzeniami do senatora Malinowskiego-Wojtki i senatora Tomaszewicza-Leopolda.

— o —

„Raj” — teatr kukielkowy

— W najbliższą niedzielę o godz. 12 w Teatrze Miejskim odbędzie się przedstawienie Młodzieżowego Teatru Kukielkowego, Młodego PCK, p.n. „RAJ”, który wystawi bajkę „O Kasi, co gaski zgubiła” w 7 odsłonach, plóra M. Kownackiej.

REPERTUAR TEATRU I KINO

Sroda 25 stycznia

TEATR MIEJSKI — nieczynny
Kino „APOLLO”: Dwaj Rywale
Kino „PAN”: 1) Perły korony
2) Romana szulera
Kino „ŚWIAT”: Czterech na Posterunku

Powstanie Styczniowe w Białostockim i Wołkowyskim

(Dokończenie)

W roku 1861 w hr. Krasickiego w Samojłowiczach, pow. wołkowyskiego debatowano nad planem powstania, przymem wysunięto projekt, aby powstańcy za punkt oparcia wybrali obszar położony między Szczarą, Niemnem, Zelwianką, oraz bagnami Schody i Michałówki. Miejscowość ta, jeśli dodać, że Zelwianka, Niemen, Szczara są naturalnymi przeszkodami, stanowiła dogodny punkt dla koncentracji sił powstańców (mała stosunkowo przestrzeń Karole-Malkiewicz-Zajmiszcz była otwartą).

Według powyższych twierdzeń Grabla, powstanie w Crodzienszczyźnie

Wielki dzień

Inkaso na opl.

— Komendanci opl. domów (bloków) mieszkalnych przystąpili do inkasowania od właścicieli nieruchomości należności na pokrycie kosztów zaopatrzenia służb blokowych w opaski i inny sprzęt.

Komendanci i ich zastępcy są upoważnieni do tego przez Zarząd Miejski i posiadają odpowiednie zaświadczenia na podstawie których inkasują kwoty w i g zatwierdzonych wykazów.

Bal rzemieślniczy

— W salach reprezentacyjnych Pałacu Branickich odbędzie się w dniu 1-go lutego wieczór karnawałowy urządzony przez wojewódzki komitet budowy domów rzemieślniczych w Białymstoku.

Pożar młyna

— W Brańsku spłonął młyn młynowy Jana Olszewskiego wartości 44 tysięcy złotych.

Wyrzuceni z domu

— Pogotowie PCK przewiozło do szpitala żydowskiego 72-letniego Aleksandra, którego gospodarz Makowski Józef (Sandomierska 1) wyrzucił z mieszkania.

Aresztowanie akuszerki

— W Suwałkach została aresztowana akuszerka Estera Lewinowa pod zarzutem dokonywania zakazanych zabiegów.

Jedną z pacjentek Lewinowej, niejaka Terlecka, wskutek poronienia w tych dniach zmarła.

Zatrzymanie

— Policja zatrzymała Eberszteina Eliasza, Bajdera Ickę, Dziejmę Wacława i Przytucha Władysława do ustalenia tożsamości. Żurawskiego Stanisława, Bema 10, Prokaszę Antoniego, Czysta 20 i Masłowskiego Stanisława, Hetmańska 31 — do wytrzeźwienia.

Kradzieże

— Na szkodę Feigi Ostromienki, Młynowa 33, skradziono kury wart. 15 zł.

— Adela Szyszko. Poleska 2, zameldowała policji, że jej narzeczony skradł jej poduszki wart. 35 zł.

— Berkowicz Chaja, Poleska 1, przechodząc ulicą napotkała zebrała Nisela Bejdena, 1.19, który nosił skradziony jej szalik.

Wielki dzień

nie wybuchło w końcu kwietnia 1863 r. należy jednak przypuszczać, że było nieco inaczej. Faktem jest, że gdy amnestia w dniu 12 kwietnia została ogłoszona, niektórzy powstańcy powrócili „z lasu”, bo partia w której byli, uczyniła to samo. Z pewnością partia ta zorganizowała się wcześniej, będąc zaś nieliczną bała się występować agresywnie i dlatego przy nadarzającej się okazji rozszalała się.

Na terenie gm. Piaski zorganizowała się później partia Kratońskie, która przetrwała w Bofohowie i stoczyła kilka potyczek w Bofohowie, pod Krzemienią i Piaskami. Popularną również tu była partia Włodka. W Samojłowiczach w czerwcu zatrzymało się 5 partii w ilości 18, 80, 150, 50 i 200 ludzi.

Terem leśny. Ludność w tych stronach była dość przyjaźnie usposobiona do powstańców.

Z Samojłowicz z dworu było 10 powstańców, ze wsi 2, z Ławrowi, z Wilek 3, z Piasek paru i t. d.

Z ziemian okolicznych czynnie popierali powstanie, między innymi: Bieping, obywatel ze Strubnicy (tytułowany przez powstańców pułkownikiem), Szabański dziedzic z Rohoznicy. Inni z hr. Krasickim na czele popierali powstanie materialnie. Krasicki w czasie powstania był w Grodnie i według wieści ludowej został przez powstańców czy moskali napiętnowany. Tragiczny był koniec życia Szabańskiego. Według jednej wieści miał on zostać rannym w jednej z potyczek wskutek czego zmarł, druga wieść mówi, że kozacy napadli na niego w Rohoznicy i tak go skatowali, że po paru dniach dusza wyzioną.

Czynnie pomagał powstańcom proboszcz parafii w Piaskach ks. Wołowicz, którego moskale gdzieś wywieźli, o którym nic więcej nie słyszano. Za udział w powstaniu wika-rego moskale zagrabil katolicki kościół w Łyskowie, który po odzyskaniu Niepodległości przeszedł do prawych właścicieli. Wśród miejscowych partii krążył Stanisław Matusiewicz, akademik, członek komitetu miasta Warszawy, cieszący się dnia powagą wśród powstańców, przez które-

go miejscowe partie powstańcze utrzymywały kontakt z Królestwem.

Już we wrześniu powstanie zaczęła upadać, wskutek wzmożonej akcji moskali skierowanej przeciw powstańcom.

Przez lasy, których było dużo w tych stronach i w których ukrywali się powstańcy wyrabano szerokie tryby (t. zw. „tryby Murawjewa”) po których krążyły gęsto zestawione czaty kozackie.

Po wsiach i dworach było pełno wojska rosyjskiego. Bieda wsi, która udzieliłaby powstańcom schronienia, ludność skatowanaby bez rozkazu. W takich warunkach powstanie istnieć nie mogło. Zaczęły się niebyszące represje w stosunku do katolików i polaków. Represje Murawjewa wyrządziły wówczas wielki cios polskości na kresach.

W chwilach najcięższych dla powstania, zjawili się wybitny mąż, Romuald Traugutt, dymisjonowany podpułkownik saperów rosyjskich, właściciel ziemski z pow. kobryńskiego Ziemi Grodzieńskiej wychowanek gimnazjum w Swisłoczy, pow. wołkowyskiego, które ukończył ze złotym medalem i on właśnie stanął na czele powstania. Po upadku powstania Traugutt zginął na stokuah Cytadeli Warszawskiej. Ziemi kresowe również rozsiędzili zroszone zostały krwią powstańców.

W Wołkowysku zostali rozstrzelani za udział w powstaniu Waga i Stanisław Zawistowski. O Wadze brak wszelkich danych. Natomiast o Zawistowskim według wileńskich źródeł archiwalnych, możemy przytoczyć następujące dane:

10 lipca 1863 roku, za wstąpieniem do powstania i dowództwo w oddziale powstańców rozstrzelany został w Wołkowysku Stanisław Zawistowski, s. Karola, dymisjonowany sztab-kapitan, ze szlachty, pow. wołkowyskiego, gub. grodzieńskiej, na mocy konfirmacji dowódcy wojsk wileńskiego okręgu wojennego z dn. 4 lipca 1863 r. pod Nr. 1054.

St. Zawistowski urodził się w 1817 r. Służbę rozpoczął w 1839 r. jako szeregowiec, przechodził różne stopnie, przeniesiony został w 1844 r. na Kaukaz, gdzie odznaczył się męstwem w walkach przeciwko Czeccemcom. Dwa razy był kontuzjowany. W pułku Kubańskim awansował na porucznika, w dymisji otrzymał rangę kapitańską.

Od 1856 r. zarządzał budowlami jarmarku i majątkiem państwowym w Zelwie, pow. wołkowyskiego.

Sprzedaje się MOTOCYKL firmy „F. N.” 500 cm. Białystok, ul. Sienkiewicza 33 m. 9.

Tokarnie i bormaszynę sprzedam. Białystok, Kny szynska 17 m. 2.

GRZECHEM JEST wyrzucenie przepalonej żarówki elektrycznej, gdyż za minimalną dopłatą zamienić można ją na żarówkę nową, oszczędnościową i gwarantowaną w centrali żrówek

G. KUPLIŃSKIEGO Białystok, Sienkiewicza Nr. 1 DARMO dodajemy do zamówionych lub kupionych żarówek wartościową premię. PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ

Okazyjna sprzedaż odborników radiowych nowych i używanych **na raty** od 10 zł. miesięcznie tylko w firmie **STANISŁAW KŁOSOWSKI** Białystok, Kilińskiego 14, tel. 10-01

SWIAT D Z I S PREMIERA

Pocz. 5, 7, 9 Ceny od 54 gr.

Wielki film morski najnowszej produkcji francuskiej

CZTERECH NA POSTERUNKU



Tragiczna miłość ojca i syna

Proces siedmiu zwyrodnialków

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces siedmiu młodzińców w wieku od lat 16-22, którzy latem ubiegłego roku dokonali gwałtu na osobie p. X, o czym swego czasu obszernie donosiliśmy.

Drugi transport Żydów

Do Białegostoku przybył drugi transport Żydów uciekinierów z Niemiec w ilości 29 osób, ostatnio przebywających w Krakowie, których umieszczono w Białymstoku przy ul. Żółtej 13.

Koło T-wa Popierania Budowy P. S. P. w Knyszynie

W sali wiejskiej w Knyszynie odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła T-wa PBPSP. Przewodniczył na zebraniu p. Świętecki. Koło w 1938 r. liczyło 92 członków rzeczywistych i 345 członków uczestników. Koło w ciągu roku sprawozdawczego zebrało na budowę szkół ze składek i imprez dochodowych razem 625 zł. 71 gr.

Sprawozdanie złożone przez prezesa Koła i Komisję Rewizyjną wykazało wielką ruchliwość i żywotność Koła oraz umiejętność i zapał do pracy dotychczasowego Zarządu. W uznaniu zasług wybrano ponownie przez aklamację dotychczasowy Zarząd.

Ładny nadzór nad bronią

Z Dyrekcji Tartaków Państwowych w Hajnówce przez otwarte okno skradziono karabin wojskowy z lokalu źle strzeżonego.

Karabin skradła dwóch młodzieńców, którzy urządzili sobie polowanie w puszczy. Młodzieńców zatrzymała policja.

Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Dziś dalszy ciąg procesu i prawdopodobnie ogłoszenie wyroku.

Bal radiowy w Knyszynie

Korzystając z programu Polskiego Radia nauczycielstwo w Knyszynie dnia 22 stycznia r. urządziło bal dla młodzieży szkolnej starszych klas. Młodzież przybyła na zabawę razem z rodzicami. Było wiele radości i wesela dla maluczkich i dla starszych.

Jedni z zapalem w ciągu dwóch godzin bawili się, a drudzy — starsi rodzice przyglądali się, jak ich pociechy hulają. Pozostanie to im długo w pamięci, że miały „Bal radiowy.”

Ostatnie dni zapisów na wycieczkę do Warszawy

W niedzielę dn. 29 bm. o godz. 6.14 rano wyruszy z Białegostoku pociąg popularny do Warszawy.

Odjazd z Warszawy Wil. nastąpi w poniedziałek dn. 30 bm. o godz. 21.30 (9.30 wiecz.).

Cena biletu w obie strony wynosi zł. 8.90.

Zapisy przyjmują: Orbis, Piłsudskiego 13, tel. 171 i Związek Popierania Turystyki woj. białost., Kilińskiego 15, tel. 2-02.



APOLLO

Ceny od 75 gr.
Pocz. 5, 7.30, 10
JUBILEUSZOWY
film wytwórni
„METRO-G.-M.”

DWAJ RYTYM

Rewelacja — Humor — Sensacja — Dramat — Tempo

CLARK GABLE MYRNA LOY

Wygrana zł. 5000

W 8-mym dniu ciągnięcia 4-tej kl. 43 lot. padła wygrana zł. 5000 na numer 1286 w Kolekturze:

A. Łobzowskiego
Rynek Kościuszki 6.
gdzie w poprzednich ciągnięciach padły następujące wygrane.

50000	na nr. 169149
25000	„ 1282
15000	„ 1282
15000	„ 153741
5000	„ 169141
5000	„ 153744
2500	„ 66061
1000	„ 37663
1000	„ 25822
1000	„ 25827
1000	„ 37662
1000	„ 37670
1000	„ 1282

Szczęśliwe losy I-ej klasy 44 ej Loterii już są do nabycia.

Mieszkania 2 i 3 pokojowe z wygodami w nowym domu do wynajęcia. Gen. Orlicz Dreszera 6.

Przepowiednia na rok 1939



wszelkich sław jasnowidząca grafologini **MARDINI**

Przepowiada Ci na rok 1939 w sprawach: sądowych, handlowych, o kradzieżach, zgubach i

czy wygrasz na loterii i czy wogóle masz szczęście.

Pani MARDINI daje każdemu stuprocentowe przepowiednie. Zdobędziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu, oraz daje możliwość zdobycia miłości pożądanego osoby.

ADRES: Mardiny, Białystok, ul. Pierackiego 35, m. 1, w podwórzu.

Dr. Henryk Rożkowski

choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się z Choroszczy do BIAŁEGOSTOKU Rynek Kościuszki Nr. 9. Przyjmuje codziennie

Dr. Anna Indenbaum

Sienkiewicza 24, tel. 15-26. Choroby skórne i weneryczne wyłącznie u kobiet. Przyjęcie: od 10-2 i od 5-7.

dr. Adamowicz

choroby wener., niemoc, skórne przyjmuję od godz. 9-1 i 4-7 Piłsudskiego 17, tel. 6-40

LEKARZE SPECJALISTI

Dr. LEA BOMASZOWA, akuszerka i choroby kobiece. Białystok, M. Piłsudskiego 51, tel. 6-46, przyjmuję od godz. 9-1 i od 4

Dr. Adamowicz, choroby weneryczne, skórne. Przyjmuje od godz. 9-2 i 4-7 Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17,



KAWA STELLA
DLA CIEBIE I TWOJEJ DZIECKA

Ządać we wszystkich sklepach spożywczych

L. O. P. P.

II.

KARNAWAŁ

W

PRZESTWORZACH

Salony Wojewódzkie

11. II. 1939 r.

Popieranie LOPP.

Numer akt Km. 492/30.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sąd Grodzkiego w Grajewie Leonard Dąbki mający kancelarię w Grajewie ul. 11 Listopada Nr. 17 na podstawie art. 662 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lutego 1939 r. o godz. 8 maj. Czernówek, gm. Ścierzyn-Biel, odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do Wojciecha Obręckiego składającej się z 2 starych żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę zł. 4200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 21 stycznia 1939 r.

Komornik L. Dąbki.

Mieszkanie 3 ch pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ulicy Szopena Nr. 6, obok Monopolowej. Wiadomość na miejscu.

FARBY LAKIERY POKOSTY

ZYGMUNT JENTYS I SYN

WARSZAWA

Oddział: BIALYSOTK, SIENKIEWICZA 3 TEL. 4-65.

Ceny fr. bryczno.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Pesezonowa tania sprzedaż w Wileńskim Składzie Futer

Sienkiewicza 13, I piętro front

Duży wybór damskich i męskich futer

Kolektura M. Wejdenbauma wzbogaca!

Dotychczas w ciągnięciu IV klasy 43 Loterii Klas. padła dzienna wygrana

zł. 20.000 na Nr. 38958

oraz wiele wygranych. W poprzednich loteriach padły następujące wygrane:

35.000	— 7513	15.000	— 28956	10.000	— 28965
30.000	— 33853	15.000	— 48719	10.000	— 123131
25.000	— 48718	15.000	— 161284	10.000	— 134383
20.000	— 23833	10.000	— 28956	10.000	— 24486

Szczęśliwe losy do I kl. 44 Loterii Klasowej już są do nabycia

w Kolekturze **M. Wejdenbauma** R. Kościuszki 28 tel. 14-23 Kilińskiego 7, PKO 64.039

FABRYKA MEBLI

B-cia FUKSMAN, Białystok

ul. Legionowa 9 (Młoda 2)

Firma istnieje od 1885 r.

Poleca gotowe SYPIALNIE, STOŁOWE i GABINETY

Wykonuje szybko zamówienia z najnowszych żurnali i wg. własnych projektów

KURSY NATURALNE T. N. S. W.

Zapisy przedłużone do 1 lutego b.r.

Informacje w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17-19 w lokalu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Anny Jabłonowskiej ul. Mickiewicza 1.

NA KARNAWAŁ TAŃCZYĆ

wytwornia i szybko wyucza

Szkoła Tańców **J. MORYNA i I. MAJSA**
Białystok, Rynek Kościuszki 9.

Nieocenione ułatwienie w gospodarstwie!

Ważne dla P. P. Gospodyni! Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Konsumentów, że ukazaliśmy się w sprzedaży

MYTOL „Wosk” w proszku p. n. „Tempo” wyrobu znanej firmy „DOBROLIN” w Warszawie

Wosk w proszku „Tempo” służy do świecenia pończotek i podług i jako tani środek do czyszczenia i polowania na szkodniki.

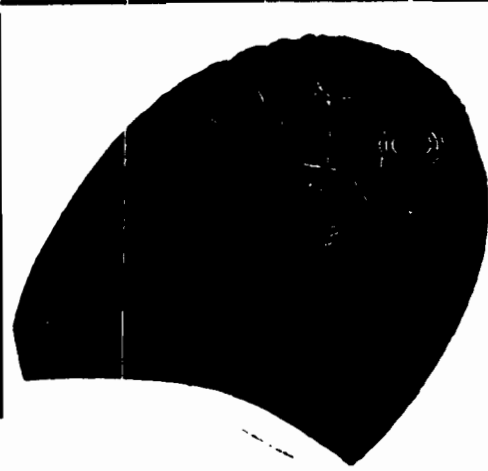
Ządacie w sklepach spożywczych i sklepach kolonialnych

WYROS MAR. „DOBROLIN” WARSZAWA

Sklep firanek i kilimów

zostanie PRZENIESIONY z dniem 31 grudnia r. z ul. Marszałka Piłsudskiego 14 do nowego lokalu przy ulicy **Marszałka Piłsudskiego 22** (róg ul. Nowy Świat)

Nowy sklep zaopatrzony będzie w różne nowe artykuły do zdobienia mieszkań.



Najtrwalsze obcasy i skórę gumową w najlepszym gatunku — **POLECA** — **Fabryka Wyrobów GUMOWYCH**

„Brage”

w Warszawie PRZEDSTAWICIEL

na Białystok i Kresy Wschodnie

M. SEROK

BIAŁYSTOK, ul. Piłsudskiego 2

Telefon 71

DODATEK KOBIECY

Wszystkim po troszku... Kolorowe obiady

Karnawał w uzdrowiskach. Modne fryzury. Obiady dyplomatyczne

Krótki mamy w tym roku karnawał. To też każdy stara się wykorzystać jak najlepiej ten okres „szalonego” i wyładować swe sily żywotne w tańcu i beztroskiej zabawie.

Niektórzy, aby podnieść do setnej potęgi przyjemności i urok karnawału, wyjeżdżają na śnieg i narty do Zakopanego i Krynicy. Tam radość życia znajduje pełne ujęcie w ruchu na świeżym powietrzu, w pędzie na nartach po skrzypiącym śniegu roziskrzonym blaskiem słońca w dzieciennych iście zabawach do jakich pobudza świadomość urolowej beztroski i piękno otoczenia. A wieczorem suną dźwięczące sanki na spacer, kuligiem, lub uwodzą rozbawionych gości na dancingi i bale...

Karnawał w Krynicy dopisał w tym roku wspaniale. Nowa kolejka na szczyt góry parkowej wraz z piękną restauracją na szczycie, szereg atrakcyjnych sportowych i turystycznych hokejowych na czele, huczne zabawy i piękna pogoda sprawdziła do naszego wspaniałego uzdrowiska moc żądnych miłych przeżyć gości. Krynica rozbrzmiewa gwarem i radością młodej przeważnie generacji, która licznie w tym roku dopisała. Ostatnio przyjechał do Krynicy Międzynarodowy Kongres Studentów, w którym bierze udział również przedstawiciel Ligi Zbliżenia Międzynarodowego w Wilnie. Zagraniczni goście z pewnością wyniosą jak najmiśsze wrażenia z Polski — niedługo bowiem pojadą z Krynicy do Zakopanego. Liczni przedstawiciele rządu, dyplomacji i świata artystycznego, jak zwykle, przebywający w okresie karnawałowym w Krynicy, dodają również świetności uzdrowiskowemu nastrojowi.

A w Zakopanem? Pod Reglami i na Łąkach próbują swych sił początkujący narciarze, a zwłaszcza narciarci, przewracając się co krok, ale czując wszystkie uroczyste buziaki w kolorowych czapczkach i nieskazitelnie „męskimi” strojami. Wieczorami wszyscy spotykają się w Jaszczurówce lub w nowym hotelu z restauracją na Kalatówkach. Większe imprezy balowe pozwalają paniom zbliznąć całą wspaniałością strojów i fryzur...

Szczególnie te ostatnie następują w obecnym sezonie dużo kłopotów pici pięknej i fryzjerom.

Modna pani nie może się przecież dziś pokazać na większym przyjęciu bez niezwykłej sztuczności fryzury, o spiętrzonych na czubku głowy loczkach i sprytnie popowinanych w nie brylantowych kokardkach, piaskach i sztucznych kwiatach. Niełada zrzeczność i gustu potrzeba, aby wyglądać świeżo i elegancko w takiej fryzurze. Toteż pomimo usilnego lansowania jej przez paryskich mistrzów... grzebienia, nie wszystkie panie zdecydowały się poddać tyranii nowej mody. Prym wśród światowych dezerterek spod sztandaru mody dzierży księżna Windsor, która w dalszym ciągu czesze się w skromny waleczek. Fryzjerowi, który próbuje ją dla reklamy choćby, zechciała uczyć się inaczej, odparła podobno, że nie życzy sobie aby jej fiołki z głowy wyrostyły. Paryskie eleganki zato od dawna już propagują „fiołkową modę”, nosząc zimowe kapelusze w kształcie koszyków, przybrane fiołkami, lub ozdabiając swe główki na bal tymi pięknymi kwiatostanami.

Całe szczęście, że nie przyjęły się u nas jakoś kapelusze wieczorowe z aksamitu, przybrane wysoko sterzącym strusim piórem. Piękności wielokwiatowe, noszące to przybranie głowy z wdziękiem i nonszalancko nie wiedzą, że jeszcze o genie jego powstania. Wymyśliła je mianowicie właścicielka domu mody Schiaparelli, która dla żartu przybrała pewnego razu w ten sposób głowę swego pleśka... Znając prestiż swej firmy u klientek, postanowiła wypróbować, czy zdoła narzucić im ten rodzaj „kapelusza” jako „ostatni krzyk mody”. Do zwiadczenia udało się znakomicie... Dziś wszystkie „szanujące się” eleganki obnoszą na swych główkach małe aksamitne kapelusiki, przywiązane do głowy aksamitką i ozdobione fantazyjną sterzącą kokardą, lub strusim piórem. „Psi kapelusz” zwyciężył.

Modna wysoka fryzura z nieprawdopodobnymi przybraniami nie znajduje również uznania u Amerykanek, które uważają ją za wielce postarzającą. Wolą one fryzurę paziowską z walkiem podwiniętym pod spód, którą tak popularyzowała ostatnio gwiazda filmowa Ginger Rogers i Joan Crawford.

Polskie eleganki poddały się naogół, rozkazom mody i coraz więcej się widzi na wystawnych przyjęciach i balach stolicy pań uczesanych „przedwojennie”. Szczegół

nie panie z korpusu dyplomatycznego zamierzają lansować tę modę i zauważono już kilka z nich uczesanych w ten sposób na raucie połączone z obiadem galowym na Zamku Królewskim.

A zebrał się na tym przyjęciu kwiat najwyższych sfer dyplomatycznych stolicy. Przed datą obiadu galowego kancelaria cywilna Pana Prezydenta i protokół dyplomatyczny musiał pokonać wielkie trudności, jakie następcy się przy rozsadzeniu gości przy stole. Było to nielada zagadnienie, musiano bowiem rozstrzygnąć, kto ma gdzie siedzieć i kto ma siedzieć bliżej Pana Prezydenta, a kto dalej... Pierwsze miejsce za nim obok gospodarzy i marszałka Rydzas-Śmigłego zajmują bowiem ambasadorowie, dalej śledzą ministrowie rządu, potem posłowie zagranicznych państw. Najwięcej trudności przysporzyła jedna z pań, która na dwie godziny przed obiadem zachorowała... Musiano z tego powodu dokonać przemieszczenia wszystkich gości przy stole.

Menu obiadu, wypisane po francusku złożonymi literami na kartonie, zawierało następujące potrawy: „Consomme Marquise. Sautée à la Varsoienne. Selle d'agneau garnie. Dinde Isabelle de France. Asperges. Glaces Elisabeth. Bagnettes Charles Quint Dessert”.

Po obiedzie odbył się raut, na który przybyła znowu wielka ilość nowych gości. Samo powitanie ich trwało przeszło godzinę. Istnieje bowiem zwyczaj, że Pan Prezydent z małżonką wita każdego wchodzącego gościa osobiście. Nie jest to z pewnością lekka „praca”, bardzo pięknie jednak, świadczy o polskiej gościnności.

Sunie barwny korowód karnawału przy nosząc nam rozrywkę, w postaci maskarad, bał, rautów i dancingów. Każda z pań myśli błądzić do koła wieczoru w którym będzie czarowała wszystkich oryginalnym strojem i urodą. Każda chce być najpiękniejszą z pięknych...

Nina Jarkiewiczówna.

Wiosenne podmuchy

Jeszcze szaleje książę karnawału, przez istaczając piękne panie w postaci wróżek z bajki, lub ożywione sylwetki z portretów prababek, a już w kotłach paryskich czaro dziei mody gotują się mieszaniny nowych pomysłów wiosennych. Wkrótce nadejdzie czas w którym panie będzie musiały pomyśleć o przygotowaniu wiosennych strojów, zajrzyjmy więc do czarodziejskich kotłów, by zorientować się, co nam przygotowują na nadchodzący sezon mistrzowie - krawcy.

Wszyscy już zauważyli, że moda przeszła ostatnio pewną ewolucję, która wpły

Bardzo modne będą krótkie żakietki w kolorze odmiennym od spodniczki, przy czym prym będą wiodły obcisłe smokingowe żakiety. Oprócz tego jednak, będą noszone zupełnie krótkie bolerka, oraz luźne, trzycwiertkowe żakiety.

Spodniczka do żakietu krótkiego będzie zależnie od tego, co pani lubi, kloszowa, zupełnie wąziutka, lub przybrana faldami.

Przewidywane jest łączenie trzech kolorów w stroju. Do spodniczki w kolorze szaro - niebieskim nosić będziemy jasno-żółty żakiet i białą bluzkę. Do brązowej



nęta na zmianę ogólnego jej charakteru. Straciła mianowicie swą szabloność. Jeszcze przed kilku laty stroje eleganckich niewiast podobny był do siebie jak dwie krople wody. Wszelkie odstępstwa od zasadniczych reguł były niedopuszczalne i panie wyglądały jak grzeszne i umundurowane pensjonarki. Szablon ten wkrótce się jednak zmienił i moda sięgnęła do pomysłów historycznych. Ożywiło to oczywiście bardzo damski strój, który wzbogacił się różnymi typami krojów i zacierpniętymi z historycznych pomysłów, przybraniami. Na rysunku naszym widzimy liczne przykłady zastosowania szczegółów mody przedwojennej do obecnego stroju.

Wpływ różnych stylów mody usunął nudną szabloność i pozwolił paniom do bierać sobie krój i rodzaj stroju do swojej „mody i indywidualnych wymagań”.

W wiosennych kolekcjach zauważamy to samo właśnie zjawisko. Moda nie przewiduje żadnych zasadniczych, nie dopuszczających żadnych zmian, przepisów. Jedynym szczegółem wspólnym dla wszystkich modeli wiosennych będzie wybitna krótkość spacerowych, przedpołudniowych i wizytowych sukien i płaszczy.

Poza tym jednak każda z pań będzie mogła dobrać sobie krój i rodzaj stroju do swego typu.

spodniczki — zielony żakiet i bluzkę w kratę.

Najmodniejsze będą kolory pastelowe i jasne. A więc jasno - różowy, mleczno-sinny, błękitno - szary oraz biały. Wszelkie odcienie granatowego i szafirowego będą jednak również noszone.

Kapelusze nabiorą tracę „rozsadku” i obniżą znacznie swe główki. Najmodniejszym typem będzie kapelusz o zupełnie płaskiej główce i dość dużym sztywnym rondzie, przepasany wstążką i ozdobiony sterzącym do góry kociem piórkiem. Małe okrągłe płaskie bolera z pomponem na czubku, głowy znajdują z pewnością również wiele zwolenniczek. Dla amatorów „podwyższających” kapelusze, pozostaną fałszywe strzeleczki o małym, wygiętym z boków do góry rondzie i wysokiej, szpiczastej główce.

Bardzo lansowane będą woalki we wszystkich kolorach, nosić je jednak będziemy przeważnie związane na kokardę na kapeluszu, lub opuszczające się tylko na dwa palce z dużego, okrągłego ronda. Twarzy zakrywać nimi nie będziemy.

Co do nantolli, to trudno na razie przewidzieć, czy zwycięży typ lansowany obecnie w karnawale koturnowych podszew, czy też powrócimy do obuwia... normalnego.

W kuźni pomysłów, jaką jest niewątpliwie Paryż, ukuto ostatnio nowy projekt oryginalnego nakrycia i zorganizowania „proszzonego” obiadu. Pomysł ten nadaje się oczywiście tylko dla pań zamożnych, które mogą sobie pozwolić na tego rodzaju ekstrawagancję, nie mniej jednak, z powodu swojej oryginalności, godzien jest zanotowania.

Otóż zapraszamy obecnie gości na „kolorowe” obiady. Możemy mieć, zależnie od nastroju i ulubionego koloru pani domu — obiad zielony, obiad czerwony, żółty, biały, a nawet czarny.

Jak wygląda obiad czerwony?

Na białe czerwonym obrusie w odcieniu poziomkowym, ustawiamy czerwone talerze oraz kieliszki i talerzyki z czerwonego szkła. Jako przybranie — kandrlabry z

czerwonymi świecami i czerwone lunaty. Menu zestawia się również na czerwono. A więc na przykład: czerwony barszcz z piyskami, raki z kartofelkami, rosół z czerwonym kapustą i galaretką porzeczkową. Jako dodatki do obiadu: czerwony ser i kabanosy. Można oczywiście zastawić taki obiad i z innych bardzo wykwintnych, lub z skromniejszych potraw.

Obiad „zielony” może składać się na przykład z następujących dań: zupa z rzęzuchą, łosoś z zielonym sosem, udziec barani z zielonym groszkiem, szpinak i ha deser krem pistacjowy. Jako dodatek do obiadu — ser Raquefort.

Nie wiadomo, czy kolorowe obiady przyjmą się u nas, w Paryżu jednak cieszą się w sferach zamożniejszych wielkim powodzeniem.

Kalendarz dobrej gospodyni na rok 1938

STYCZEN. Przejrzeć bieliznę osobistą i stołową po czym uzupełnić ją na wyprzedażach „Białych Tygodni”. Zrobić marnie lody z cytryn i pomarańczy.

LUTY. Uprzątnąć półki i szufladki przy czym zaprowadzić potrzebne zmiany w tym kierunku. Oczyszczyć i uporządkować dolną część bibliotekę i książki.

MARZEC. Oczyszczyć parkiety, dywany i sofity. Przejrzeć meble i dokonać potrzebnych reperacji. Sprawdzić i przygotować ubrania wiosenne.

KWIECIEŃ. Przygotować święta Wielkiej Nocy (ciasta mięso). Zakupić wino. Oczyszczyć dokładnie firanki, poduszki i narzutki na kanapę. Zająć się zasiewem kwiatów w skrzyneczkach na balkonie.

MAJ. Oczyszczyć, zabezpieczyć przeciwko mocom i schować futra i ubrania zimowe.

CZERWIEC. Organizacja wakacji i urlopu. Przejrzeć i oczyścić materace, poduszki i kołdry. Przygotować konserwy soki z owoców.

LIPIEC. Przejrzeć i skompletować garnki, talerze, serwisy i całą wyprawę kuchenną. Przygotować wyjazd na wakacje. Zrobić konserwy i soki. Zamknąć dom.

SIERPIEŃ. Wakacje. Robótki ręczne, trykotaże i prace związane z szyciem i cerowaniem. Przeczytać ostatnie nowości książkowe.

WRZESIEŃ. Konserwy z grzybów. Powrót do domu. Przejrzeć ubrania dzieci. Zakupić książki szkolne.

PAŹDZIERNIK. Oczyszczyć i schować ubrania letnie. Zgromadzić zapasy jabłek i gruszek.

LISTOPAD. Wyjąć futra i przewietrzyć je dokładnie. Zamówić karty wizytowe i zakupić zapas papieru listowego oraz mydła i artykułów potrzebnych do mycia. Przejrzeć i wyreperować buty i śniegowce.

GRUDZIEŃ. Przygotowanie świąt Bożego Narodzenia. Wybrać świąteczne i noworoczne. Ustalić budżet na rok następny.

Rady gospodarskie

Gulasz. 1 i pół kg. wołowiny (pierwszej krzyżowej), 100 gr. łoju nerkowego, 50 gr. masła, 100 gr. cebuli, 30 gr. czosnku, 100 gr. słoniny, 30 gr. bułki tartej, ćwierć litra wody, sól, duża kostka, wielkość włoskiego orzecha. Dodać białego łoju nerkowego, zasmażonego z tartą cebulą, wrzucić zabek czosnku, włożyć w to pokrajane mięso, wlać 2 łyżki wody i dusić przez 20 minut pod pokrywą, dodawszy pokrajanej w kostkę słoniny i parę siekanych cebul. Skoro się znów poddusi, wysypać 1 łyżkę tartej bułki, opieprzyć, wlać i szklankę zimnej wody, dusić, aż się sos wysadzi i wydać.

Buleczki maslane. 1 kg. mąki, 40 gr. drożdży, 1 i pół szklanki mleka, 4 jaja, 4 żółtka

200 gr. cukru, 200 gr. masła, 5 gr. soli wanilii. Zrobić rozczyn; gdy wyrośnie, dodać cukru, ubitych z solą na parze jaj, zapachu, resztę mąki, mleka, na końcu — składowanego masła i wyrabiać, aż ciasto odstanie od rąk. Po wyrośnięciu robić małe buleczki, a gdy podrosną — powtórnie posmarować jajkiem, posypać kruszonką i upiec w niezbyt gorącym piecu.

KULKI ORZECHOWE.

500 gr. mąki, tyleż cukru, 5 jaj, 3 goździki mielone, 100 gr. kakao — wyrobić na gładkie ciasto, wywałkować, formować kulki, w środek których wciąć pół orzecha laskowego. Piec w średniej temperaturze.

WYKWINTNY DESER NA PRZYJĘCIA KARNAWALOWE.

Ladnie pokroić winogrona, gruski, jabłka i banany, układać warstwami na szklanym półmisku, polewając gęstym syropem. Do syropu można dodać trochę cukru waniliowego, a gdy ostygła, kilka kropel rumu. Posypać owoce siekanymi orzechami, posłać w zimnie na pewien czas. Podać z bitą śmietaną i biszkoptami, lub wafelkami.

Czytelniczka i wyprowadzająca kulek i pian francuskich przy ul. Piotrkowskiej 171, otwarta w poniedziałki i czwartki od 18.30 do 19.30, we wtorki i piątki od 11 do 12 i w soboty od 16.30 do 18.30.



Elegancka bielizna nocna i dzienna przybie rany w tym sezonie obficie krótkim.

Co ugotujemy na obiad

PONIEDZIAŁEK. Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z jarzynami. Mleczko migdłowe.

WTOREK. Krupnik. Schab wiepraowy z kapustą i kuskami. Owoce.

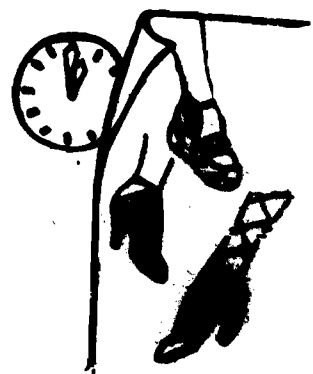
ŚRODA. Zupa grochowa. Poledwica ze śmietaną i buraczkami. Kompot.

CZWARTEK. Zupa śliwkowa z grankami. Befszyk z chrzanem i kartoflami. Suflet z jabłek.

PIĄTEK. Zupa jarzynowa. Szaszлык szpikowany, pieczony z kartoflami. Budyni czekoladowy.

SOBOTA. Barszcz buraczkowy z pasztecikami. Zrazy z kartoflami i kapustą. Kisiel żurawinowy.

NIEDZIELA. Zupa z podróbkami. Kotlety pożarskie. Gruski w kremie.



Modne balowe pasteleki mają kształt kulek, lub oryginalnych smaczków, upieczonych powyżej kulek.

Kognitek
Ciepła, przyjemna
BŁOGA WYPIJALNIA
GASECKIEGO
ul. w Warszawie, Międzywójska 10 TORSKACH

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Wobec stalego rozwoju komunikacji miejskiej tak w dziedzinie ruchu tramwajowego, jak autobusowego Dyrekcja Tramwajów i Autobusów wybudowała do końca r. 1938 — 53 poczekalnie i ekspedycje. W roku bieżącym przewidziana jest budowa dalszych 7 o estetycznym wyglądzie poczekalni i dużej poczekalni na ul. Puławskiej przy stacji kolejki górskiej. Poza tym projektuje się wybudowanie 15 drewnianych małych poczekalni, których ustawienie przewiduje się na krawcach miasta w najkonieczniejszych punktach.

Budowa nowego sygnalu do regulowania ruchu ulicznego przy zbiegu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich, analogicznego do czynnych już sygnalów przy zbiegu Marszałkowskiej z ul. Złotą i Sienkiewicza jest na ukończeniu. Nowy sygnal będzie uruchomiony w końcu bieżącego miesiąca, o ile tylko warunki atmosferyczne pozwolą na ukończenie robót.

Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży rozszerzając swą akcję kulturalno-wychowawczą wśród najuboższych dzieci szkolnych, uruchomił w roku bieżącym 134 świetlice, pozostając pod opieką personelu wychowawczego. Świetlice te skupiają obecnie około 9000 dzieci. Tam, gdzie świetlice czynne są w najbardziej ubogich środowiskach, dzieci otrzymują pod wieczorek.

CIEPŁA ZBOROWA.

WARSZAWA, 25.1. — Ciepła cedula giełdy zbożowej i towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, paritet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona składowa 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, awiana 19.75 — 20.25, żyto I standard 14.25 — 14.75, mąka pierwsza wyciąg 30-proc. 41.50 — 42.50, wye. 35-proc. 39.50 — 41.50, gat. I 50-proc. 36.50 — 39.50, gat. I-A 65-proc. 35.00 — 36.50, gat. II-A 30-65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65-70-proc. 27.50 — 29.00, pszenka 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg 30-proc. 26.25 — 27.25, gat. I 55-proc. 24.75 — 25.25, mąka żytnia rasowa 95-proc. 19.50 — 20.00

POZNAN, 25.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.00 — 14.25, mąka pierwsza gat. I wyciąg 35-proc. 35.75 — 37.75, gat. I 50-proc. 33.00 — 35.50, gat. I-A 65-proc. 30.25 — 32.75, gat. II 35-50-proc. 29.00 — 30.00, gat. III 65-70-proc. 18.00 — 19.00, mąka żytnia wyciąg 30-proc. 25.25 — 26.00, gat. I-A 55-proc. 23.50 — 24.25

ŁÓDŹ, 25.1. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: Mąka żytnia 30-proc. 27.50 — 29.50, gat. I 55-proc. 21.50 — 23.50. Reszta cen bez zmian. Tendencja spokojna. — Ogólny obrót 989 ton.

KLAUDIUSZ GEVEL.

Wesoła niedziela.

Najprzedniejszy koniak, perlit się złościć w kryształowych kieliszkach na nie uprzątniętym jeszcze stole.

Nie było służby: śniadanie składało się z zimnych dań, kawy przyrządzonej własnoręcznie przez gospodarza domu Jana Polcheta, na jemu tylko wiadomy sposób oraz dla okraszy z butelki wytwornego alkoholu najwyższej marki, którego kilka omaszłych butelek przechowywał zazdrośnie w swej piwnicy.

Niewożeni Romeo i Julia święcili niedzielę w samotności, jako zakochani jeszcze a więc wystarczająco sobie para.

Ale już jakiś przynus wiał w powietrze. Młodzi państwo Polchetowie byli w akcie decydowania, co zrobić z niedzielnym popołudniem. Kilka obłudnych aluzji i tyleż wymijających odpowiedzi dało habu do otwarcia między małżonkami dyskusji.

Bezpośrednie niemal, nie analizując, ani przyznając się samemu sobie w duszy, użłóili się oboje w egoizm, sztywali się do walki, jaka na skutek różnych ich upodobań rozgorzeć miała bezwzględnie.

Sprzeczne zamiary, niewypowiedziane jeszcze, lecz skrytyzalizowane już w ich wewnętrznych „ja” nastawiły oboje przeciwko sobie nim jedno bodaj słowo zostało zamknięte.

Pod jakim wpływem?
Ach. Czy tak wiele potrzeba by rzucić zarzewie niezgody między dwoje młodych,

Krótce.

„Żyłekarz” w tramwaju.

NIEUDANA OPERACJA.

Mamy pecha. Tak pięknie reklamowany FIS zdaje się przechodzić w strefę abstrakcji, gdyż nie ma — śniegu. Zdawało się ludziom dotychczas, że śnieg to głupstwo, drobiazg, utrapienie dla dozorców domowych, aż tu nagle urasta ten śnieg do zagadnienia o znaczeniu niemal państwowo — twórczym. Cały świat, przynajmniej cały świat sportowy (co nie jest, dzięki Bogu, równoznaczne!) zwraca dziś oczyma w stronę Zakopanego i czeka:

— Spadnie, czy nie spadnie?
Niemal, jak hamletowskie: być albo nie być! O ile śnieg spadnie, honor Zakopanego będzie uratowany, o ile nie spadnie, będzie klęska i pieniądze wpakowane w urządzenie „fisowe” wściekną się.

I tutaj właśnie ujawnia się raz jeszcze niechęć człowieka wobec potęgi natury. — Człowiek, który „wszystko” może, który potrafi zagazować w ciągu godziny milionowe miasto, który potrafi zbombardować każdy obiekt, który może drogą radiową porozumieć się z kuzynem na drugiej półkuli, który wynalazł rentgen i iperyt, ten sam człowiek nie posiada najmniejszego wpływu na „głupi” śnieg. Nie ma możliwości spowodowania, by na żądanie spadł śnieg. Nie może sobie zamówić pogody. Przedstawiciele kilkunastu narodów uzależnieni są od śniegu. Cała organizacja wielkich zawodów może okazać się zbędna jeżeli śnieg uprze się i nie spadnie. Setki tysięcy złotych pozostaną martwe i bezproduktywne, o ile zawiedzie rzecz tak małej wagi, jak — śnieg.

I wszelkie próby sztucznych torów nartarskich, największe ilości waty czy soli, podobnej z wyglądu do śniegu, nie zastąpią śniegu autentycznego. Dlaczego? Wiedocześnie człowiek zdolny jest jedynie do produkowania wartości negatywnych.

Zresztą wynalazczość człowieka idzie w kierunkach specjalnych. Możeby i można było wynaleźć sposób na magazynowanie śniegu na zapas? Taki zmagazynowany śnieg rozpływa się na torach nartarskich na godzinę przed zawodami i — już po kłopotach. Widzę, że ja jeden powołany jestem do rozwiązania ewentualnych poważnych trudności FIS-u. Jeżeli już wpadłem na pomysł magazynowania śniegu, to nie-

wątpliwie rozwiązałbym i inne trudności. Jeżeli tego nie robię, to dlatego, że w gruncie rzeczy ten cały FIS czy bis, jest mi całkiem obojętny. Nigdy nie miałem zrozumienia dla wielkopomnego znaczenia takich rzeczy. Tak mniej czy więcej zgrabne koparki, jak i nożne, właściwie odbicie piłeczki tenisowej, przebycie pięć kilometrów biegiem i na przelaj o dwie minuty szybciej, niż kto inny czy też skok o tycze na metr czy pięć. Bo przecież gdyby te wy czyny posiadały jakieś istotne znaczenie, to zamiast w Hiszpanii mieć wojnę wewnętrzną, urządzonąby po prostu zawody sportowe między przedstawicielami białych i czerwonych, i która strona zwyciężyła w biegach, skokach i przysiadach, ta obejmowałaby władzę w państwie. Niestety! Gdyby nawet stu Chińczyków przebiegło pięć kilometrów na przelaj i z przeszkodami w czasie pół godziny, to i tak Japończycy nie zrezygnują z akcji wojennej w Chinach. Czyli, że popisy sportowe nie mają tak wielkiego znaczenia, jak się to niektórym z moich bliźnich wydaje.

ICEK.

Icek Belstein, z zawodu złodziej „żyłkowy” pewnego dnia, będąc w napchanym tramwaju, postanowił „zoperować” Antoniego Pireckiego. Wyciął mu już żyłkę pięknie kieszeń wraz z portfelem, już-już portfel miał się znaleźć w jego posiadaniu, gdy Pirecki poczuł, że mu coś z tyłu niewyraźnie dzieje się i — złapał Icekusa za rękę.

Icek Belstein skazany został na rok więzienia.

Jerzy Krzekci.

Rozpieszczony kot-pupilek spowodował śmierć staruszki

Z Jarosławia donoszą:
Nienotowany dotąd wypadek wydarzył się w Jarosławiu na przedmieściu Górnośląskim w Jarosławiu. Oto kilkuniesięcny kot, ulubieniec staruszki, Rozalii Grzędzińskiej, liczącej 82 lata, podrapał ją tak dotkliwie, że doznała zakażenia krwi i mimo natychmiastowej pomocy, zmarła.

33-cia próba kupca odebrania sobie życia.

Z Tarnowa donoszą:
Do jednego ze sklepów z papierem w Tarnowie zgłosił się niejaki Jan Szot, który, kupując arkusz papieru, rzucił pod adresem kupca następującą uwagę: „Na papierze tym napiszę list pożegnalny, gdyż popelniam samobójstwo”. Oczywiście, kupiec to oświadczenie wziął za żart. Krytyczne-

go wieczoru jednak po mieście rozeszła się wiadomość, że Szot popelnił samobójstwo, wypijając sporą ilość amoniaku. Odwiedzono go do szpitala i wtedy okazało się, że desperat w ciągu ostatnich dwóch lat już 33 razy usiłował pozabawić się życia. Stan Szota jest groźny.

TYLKO TOWAR REKLAMOWANY

jest godny do nabycia przez klientów.

CZY BOKSERSKI PRZYPADŁY DO POLSKI?

Czeska agencja telegraficzna donosi, że mimo licznych trudności technicznych, czeskie stery bokserskie czynią nadal starania o nawiązanie kontaktu z pięściarzami polskimi.
Czeski związek bokserski pragnąłby

wybrać reprezentację na mecz 28. lutego w Warszawie udający się tam z Polakami. Pasa tym projektowane jest Polacy bokserskiej reprezentacji.

Polscy piłkarze w zawodowych drużynach francuskich.

Znany dziennik francuski „Paris Soir” opublikował w tych dniach listę polskich piłkarzy emigracyjnych, którzy grają w zawodowych drużynach francuskich. Listę tę podajemy:

Lille: Laurent, Fives: Juźnick, Novicki, Waggi, Saint-Etienne: Snella, Marseille: Olej, R. C. Paris: Louys, Metz: Ignace, Lens: Calmski, Stanis, Lewandowski, Le Havre: Povolny, Excelsior: Urbaniak, Kups, R. C. Roubaix: Lysewski, Colmar: Wo-

śniak, Arras: Cashin, Stronawski, Miko, Charleville: Kubacki, Lens: Czuchaj, Wyszewski, Dieppe: Janowski.

PIĄTEK, 27 STYCZNIA

Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

przez otępienie
POZADANY SKUTEK
PRZYNOŚĄCĄ PIŁKĘ
PRZECZYŚCZAJĄCĄ
ALDOZA
MARKA OCHRONIONA

RADIO-KACIK.

CZWARTEK, 26 STYCZNIA.
Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka a płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka a płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10-11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka a płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Audycja dla młodzieży — z Poznania
15.20 Poradnik sportowy
15.30 Muzyka obywatela — z Krakowa
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chórem — ze Lwowa
16.35 Rozmowa z chórem w wykonaniu chóru — z Lwowa
16.45 Repertoriów a baletów — z udziałem młodej orkiestry P. R.
17.30 Rajski las w Polsce — pogodarka (z Krakowa)
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Życie dawnego górnika — z Katowic
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu młodej orkiestry P. R. i in.
20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz news program na jutro
21.00 Pieśń Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru Polskiego Radia
21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej
22.30 Piosenka królewska Jadwigi — odkryt (ze Lwowa)
22.45 Muzyka a płyt
23.35 Przegląd prasy
23.40 Ostatnie wiadomości: wiadomości wieczorne, komunikat meteorologiczny
23.45 Wiadomości o Polsce w języku francuskim
23.55-24.15 Program Warszawy II

NIEDOSTĘPNOŚĆ
ORYGINALNE TŁUMACZENIE
Z TYM JAKOŚCIĄ
KONTROLI
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE
PATENT PRANS. NR. 900.000
PATENT AMER. NR. 1059.701

POD JEDNYM DACHEM... KWIATY ZGODY na sąsiedzkich miedzach

Sąsiedztwo mówi o uprzejmości i chętności pomocy ludzi względem siebie, którzy mieszkają przez sieć czy przez miedzę. Tak było dawniej i tak jest teraz tam, gdzie nie wygasły jeszcze cnoty ojców, gdzie tradycyjne wspomaganie sąsiadów ma jeszcze wielkie znaczenie. Tak jak dziś jeden automobilista ratuje drugiego, tak sąsiad dla sąsiada starał się o pomoc i radę. Specjalne znaczenie ma sąsiedztwo na wsi. Niechaj tylko wybuchnie ogień u sąsiada, niechaj ma dziecko zachoruje, albo koń, natychmiast sąsiad z lewej i sąsiad z prawej strony biegną na pomoc. Sąsiedzki obowiązek!

W dużych miastach sąsiaduje człowiek zupełnie blisko z drugim człowiekiem. — Drzwi przy drzwiach, ściana przy ścianie. Spł się pod jednym dachem, przez kilka czy kilkanaście lat schodzi się codziennie i to kilka razy po jednym i tych samych schodach. Ludzie łączą jedną troskę o dobro ich domu. Powinni więc być więcej wyrobionymi w sąsiedzkiej cnotce miłowania się i spieszenia z wzajemną pomocą. Ale czyż tak jest rzeczywiście? Zdarza się rzadko, i wówczas życie jednego domu wije się swobodnie i mile wśród krętych i zawitych ścieżek życia. Nad takim domem dłużej niż na innych świeci słońce, połyskują wieczorem promienie księżycy. I wszyscy z tego domu chodzą smutni, jeżeli sąsiad choruje, a weseli, jeżeli sąsiadowi poszczęściło się. Wszyscy są pewni, że kiedy stanie się im coś niedobrego, złego, to sąsiad poradzi, pomoże. Niestety, w wielu wypadkach bywa inaczej. Sąsiad żyje z sąsiadem jak pies z

kotem, jeżeli nie w zupełnym odosobnieniu. Wielu ludzi uznaje tylko taki system życia w domu, w którym zamieszkuje poza nim jeszcze inni ludzie: „Kłaniam się tylko moim sąsiadom a poza tym nie pragnę ich znać” — oto co się często słyszy. Tacy ludzie obawiają się, że znajomość z sąsiadem wiedzie do scysyj, nieporozumień, kłótni i plotek. Niestety, i tak się dzieje. Im silniejsza więź przyjaźni, tym jadowitsza później złość i nienawiść.

Sądy i sędziowie rozjemcy mają wiele pracy z takimi scysjami sąsiedzkimi. Stają się one często tematem nowelek i dowcipów. Tak więc jedni kłócą się, obrażając się wyzwiskami, inni miesiącami całymi mijają się na schodach i spojrzaniem pogaroli wym obrażają przeciwników. I co jest powodem do takich postępowań? Zamiatanie czy nie zamiatanie schodów, zabrudzenie ich, używanie palni, strychu, głośnie krzyki dzieci, szczekanie psów itp. Małe epizody, nie warte nawet malej uwagi, a co

dotyczy gwałtu i epilogu w sądach. Można by je usunąć, pominąć wesołym śmiechem, dobrym słowem i dobrą wolą. Ale zamiast tego, ludzie zapadają w gniew i złość, a rozłam panuje zupełny. Na nic sąsiedzka cnota pomagania sobie, na nic jeden dach i dom.

Czyż to potrzebne jest w życiu i tak ciężkim, pełnym kłopotów i smutków? Przecież zgoda sąsiedzka to podstawa do wielkości narodu, do jego chwały i dobrobytu.

Niechaj każdy człowiek, mający sąsiada pomyśli o tym, że tak jak państwa, szarpiące się z sąsiadami — giną, tak i człowiek marnuje na próżno swą energię, siłę i gniew. Życie jest krótkie, po co je wypełniać kłótniami i złymi słowami, po co gniewać się, kiedy ten sąsiad jest przecież człowiekiem miłym, dobrym... i tylko trzeba jednego słowa, aby stara zgoda, powróciła i na owych schodach, gdzie panował się osi i pokrzywa złości, rozkwitł piękny kwiat zgody. — Trzeba tylko chcieć!

Gdy Amerykanka wybiera się na bal — dzwoni do „Pomocy w potrzebie”

W Europie kwestia ta jest najczęściej osnową mniej lub bardziej głośnych dramatów. W Ameryce, dzięki pomysłowi żony pewnego kupca, zagadnienie to rozwiązuje całkowicie telefon do firmy „Pomoc w potrzebie”. Pani, która, wybierając się na

bal, spostrzega nagle, że nie ma się w co ubrać, dzwoni do „Pomocy w potrzebie” i w kilka minut później przed jej domem staje samochód z krawcową i stołem sukien od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Pani wybiera, krawcowa dopasowuje sukienkę idealnie do talii i to wszystko za normalną cenę, jak w każdym innym magazynie mody. Do sukienki odpowiednie pończoszki, kapelusz — jednym słowem wszystko od stóp do głów. Zdarzy się czasem, że pani, bawiąc się na balu, czy wieczorku, puści nagle oczko w pończoszkę, zerwie się podwiązka, lub... tylnicze mogą być w tych wypadkach niespodzianki. Telefon do „Pomocy w potrzebie” i dyskretnie, cicho, wadliwa część garderoby wędruje do reperacji, jeśli warto, zastąpiona wytwornymi nowitkami garniturami.

Instytucja „Pomoc w potrzebie” służy fachową pomocą w tych wypadkach, gdy domowym sposobem wykonana kosmetyka zawiedzie. Zawodowa masażystka, mankietystka, czy inna specjalistka z dziedziny kalotechniki usunie doraźnie wszystkie niedociągnięcia. Wystarczy tylko zadzwonić do firmy „Pomoc w potrzebie”.

ODSŁUCHANE

MIEDZY AUTOMOBILISTAMI.

— Jakże pański Buick?
— Ja mu nic nie zarzucam, bo on sam zarzuca!

AFORYZM.

— Ciężko dziś żyć! Ani chwili wytchnienia człowiek nie ma. Ledwo jeden kiepski rok się skończy, a już drugi się zaczyna!

Wymachiwał gazetą.

Na jego widok Langman wstał od stołu i zapytał:

— Co się dzieje?

Ton tego pytania nie brzmiał przyjemnie. Lekarz nie miał powodów do dzielenia radości życia swego współnika, gdyż osobiście uważał raczej, że wszystko idzie jak najgorzej...

— Dzieje się to — odparł wesoło Flosch — że nie mamy już powodu obawiać się groteskowej historii z Bankiem Polsko-Australijskim...

— Co to znaczy? — zapytał Langman nie zmieniając tonu.

— Przeczytaj sam gazetę!.. Radlicz siedzi! Aresztowali go wskutek doniesienia klientów.

Zatrzymał się i wybuchnął śmiechem.

— Co prawda dosyć dużo czasu upłynęło, zanim szanowni klienci zdenerwowali się!

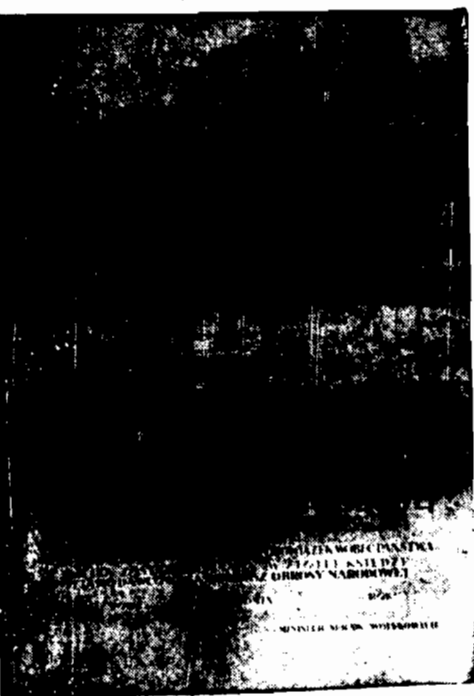
Podniecał się własnymi słowami:

— No i jak ci się podoba taki łobuz?! Od tygodni zawraca głowę opowiadaniem o zagubionej liście papierów wartościowych! Chwała Najwyższemu, że ten tragiczny oszust i nieszczęśny idiota siedzi już w kowie. Przyznał się do wszystkiego!

Langman był coraz bardziej zadziwiony. Flosch nie porwał mu czytać gazetę, tylko sam opowiadał dalej:

— Wyobraź sobie, że ten wyzyskiwacz, ten defraudant cudzego mienia uprawia po prostu rozbój na prostej drodze. Wyzyskiwał wszystkich dokoła, a w dodatku także i nas troje: ciebie, mnie i Natę!

— Gadaj wreszcie po ludzku! — krzyknął Langman, wyprowadzony z równowagi tymi mętными wywodami.



Dyplomy dla ofiarodawców na F.O.N.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, które zarządziło Fundusz Obrony Narodowej, przystąpiło do wydawania ofiarodawcom na F.O.N. specjalnych dyplomów wykonanych artystycznie przez artystów. Wzrost, pod kierunkiem prof. Chrostowskiego. Na zdjęciu — reprodukcja dyplomu.

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY



Powieść

Dla Radlicza wszystko było skończone. Odpowiadał na pytania, nie nie ukrywając. Objął tajemnicę otwarcia kasy, której nie zamknął owego wieczoru. Gdy jednak oskarżono go o symulowanie włamania, obrzucił się i zaproteściwał gwałtownie. Włamywacz — twierdził — naprawdę wdarł się do jego gabinetu, ale oczywiście nic już nie znaleźli. Opinia publiczna przyjęła to wyjaśnienie z wyraźnym niedowierzaniem. Zbieg okoliczności był zbyt rażący, aby można było mu dać wiarę...

Prasa warszawska okazała się w tej sprawie jednomyślna: Radlicz był nie tylko defraudantem, ale jeszcze w dodatku zagrał ohydą komedię!

Jeden tylko człowiek nie dał się tym przekonać: inspektor Makowski. Gdy przeczytał zeznanie Radlicza, pokłonił głową.

Jego wierny pomocnik zauważył:
— Jak pan objaśni całkowicie zniknięcie włamywacza, jeżeli ten Radlicz nie symulował napadu?

Odpowiedział pytaniem na pytanie:
— A jak pan szanowny objaśni znalezienie palca kobiecego w kasie?!

XXVI.

Dok. G. Langman kończył obiad w swojej jadalni, gdy Flosch jak bomba wpadł do pokoju. Wyglądał wspaniale. Miał nowe ubranie, był świeżo ostrzyżony i ogolony. Od jego postaci biła prawdziwa radość życia, która osobom, znającym kulisy jego sprawek, nasunęłyby niewątpliwie smutne refleksje o sprawiedliwości na tym świecie.

— Zrobił z nas kozły ofiarne... Zaalarmował policję, aby nas gońić, a tymczasem sam manipulował, jak mu się podobało, cudzymi kapitałami. Teraz komedia skończyła się! Radlicz zeznał, że kasa była pusta, kiedyśmy się tam włamali. Policja oczywiście przypuszcza, że on sam udał włamanie. Tak czy inaczej — jeżeli nawet dojdą do wniosku, że nie on był włamywaczem, nie będą tam szukać złodziei, którzy nie nie ukradli, skoro defraudant mają w ręku. Sprawa włamania do Banku Polsko-Australijskiego przejdzie oficjalnie do akt...

— Więc Nata będzie mogła tu wrócić? — zapytał Langman z widocznym zadowoleniem.

— Teraz już nie ma żadnego ryzyka! To jasne!

— Jej siostrzyczka niewątpliwie się ucieszy!

Stosując się mimo woli do powziętej przed miesiącem umowy, Langman zawołał:

— Nat!

Młoda Cyganka zjawiała się natychmiast.

— Nato — przemówił Langman patrząc jej prosto w oczy, aby ujrzeć efekt wypowiedzianych słów — mam dla ciebie dobrą nowinę...

Dziewczyna drgnęła, pobiła z lekka i zapytała ledwym tchem:

— Czy będę mogła wrócić do ojca?

— Możesz jechać, kiedy tylko zechcesz... Teraz nie ma już żadnego niebezpieczeństwa. Twoja siostra może wrócić do nas.

W pięknych oczach Marty błysnął płomień radości. Wyglądała w tej chwili tak pięknie, że nawet obojętny Flosch zwrócił na to uwagę.

— Mogę wyjechać jutro — oświadczy!